

# Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY  
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 43

Warszawa 23 października 1955 r.

CENA 30 GR.

Numer specjalny, poświęcony  
**JUBILEUSZOWEMU ZJAZDOWI  
ZZNP**  
zawiera 8 stron  
i dodatek ilustrowany

## NA V KRAJOWY ZJAZD ZZNP

### Pozdrowienia z ZSRR

ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ ПРОФЕССИОНАЛЬНОГО СОЮЗА  
РАБОТНИКОВ НАЧАЛЬНОЙ И СРЕДНЕЙ ШКОЛЫ

SYNDICAT DE L'ENSEIGNEMENT  
PRIMAIRE ET SECONDAIRE  
COMITE CENTRAL  
8 Rue Faidherbe, Moscou, URSS

Z okazji pięćdziesięciolecia powstania Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego pozwólcie mi przekazać Wam w imieniu Prezydium CK naszego Związku serdeczne pozdrowienia i gratulacje dla wszystkich pracowników oświaty i członków ZZNP w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tym pamiętnym dniu pozwólcie, że w imieniu trzech milionów członków naszego Związku, pracowników oświaty ZSRR, złożę życzenia ZZNP nowych wielkich sukcesów w dziele jednoczenia nauczycieli do walki o dalszy rozkwit oświaty ludowej w Polsce. Z całego serca życzymy nauczycielom polskim, którzy aktywnie uczestniczą w budowie socjalizmu, owocnej pracy w wychowaniu młodego pokolenia w duchu komunizmu, miłości do swej Ojczyzny i proletariackiego internacjonalizmu. Niech krzepną i rozwijają się przyjazne stosunki między nauczycielami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego dla dobra, pokoju i przyjaźni między narodami naszych krajów i wszystkich pokój miłujących narodów.

Z upoważnienia Prezydium CK ZZ  
IWAN GRIWKOW  
Przewodniczący

### Pozdrowienia z NRD

Szanowni Koledzy!

W imieniu nauczycieli i wychowawców Niemieckiej Republiki Demokratycznej najszerzej serdecznie bojowe pozdrowienia przesyła Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycieli i Wychowawców NRD.

Zyczymy Waszej wspaniałej organizacji dalszych sukcesów wyrażając przy tym pragnienie, aby współpraca między naszymi Związkami wciąż się umacniała i rozwijała.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem stało się możliwe pokojowe współistnienie i demokratyczny rozwój naszego i Waszego kraju. Czynniki te stworzyły nareszcie podstawę do pokojowych i przyjaznych stosunków między obiema naszymi narodami.

Chcielibyśmy Wam serdecznie podziękować za wielką pomoc, jaką okazujecie nam w walce o porozumienie między Wschodem i Zachodem. Jako wyraz naszej wdzięczności przyjmijcie zapewnienie, że poświęcimy wszystkie nasze siły dla zjednoczenia naszej Ojczyzny, dla umocnienia pokoju w Europie i że zawsze będziemy działali w duchu międzynarodowej solidarności.

Ze związkowym pozdrowieniem  
FRINKE  
Sekretarz ZG

### Pozdrowienia z Włoch

ADSN ASSOCIAZIONE PER LA DIFESA  
DELLA SCUOLA NAZIONALE

ROMA VIA RIZZA 8 14 TEL. 847 742 847 385

Drodzy Przyjaciele!

Z okazji 50 rocznicy istnienia Waszego Związku Zawodowego przesyłamy serdeczne pozdrowienia w imieniu demokratycznych nauczycieli Włoch, zorganizowanych w Stowarzyszeniu dla Obrony Szkoły Narodowej.

W tych dniach dokonacie bilansu pięćdziesięcioletniej działalności i będziecie mogli z dumą stwierdzić postępy osiągnięte — także i przy Waszym udziale — zarówno w dziedzinie społecznej sytuacji nauczycieli, jak i w wychowaniu młodzieży.

Nauczyciele Włochy wiecie, jak ciężką walkę toczyliście w starej faszystowskiej Polsce w obronie wolności ruchu nauczycielskiego, wiedzy także, iż dzisiaj, w Polsce wolnej, demokratycznej i ludowej wysiłki Wasze skierowane są na wychowanie młodzieży w duchu demokracji i pokoju, na drodze wiodącej do socjalizmu.

Zyczymy Wam, Drodzy Przyjaciele, jak największych sukcesów w tej ważnej pracy oświatowej, dla dobra kultury i postępu w Waszym kraju, i dla dobra wszystkich krajów na świecie.

GIUSEPPE PETRONIO  
Sekretarz Generalny

PASQUALE d'ABBIERO  
Kierownik Wydziału Zagranicznego

Nie ma  
piękniejszego  
zawodu  
ponad zawód  
nauczyciela  
który rozumie  
swoje powołanie

BOLESŁAW BIERUT

### Pozdrowienia z Wielkiej Brytanii

TEACHERS FOR PEACE NATIONAL COMMITTEE  
3 Essex Grove, London S.E.15 (LIVINGSTONE 0958)

Chairman, Miss Margaret Laver, M.B. Treasurer, Mr. D. Andrew Secretary, Miss M. Philibert, B.Sc.

Drodzy Przyjaciele!

Piszę do Was, aby w imieniu Narodowego Komitetu organizacji „Nauczyciele za Pokojem” złożyć serdeczne gratulacje Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego z okazji 50-lecia jego istnienia. Wiemy dobrze, jak nieustraszenie pracowali nauczyciele polscy pod kierownictwem ZZNP. My, członkowie organizacji „Nauczyciele za Pokojem”, nawiązaliśmy z Waszym Związkiem najszerzej serdeczniejsze stosunki, i ta właśnie przyjaźń umożliwiła nam dokładne poznanie wielkich cierpień, jakie przeszła Polska w czasie wojny. Przyjaźń ta pobudza nas do wzmocnienia w naszym kraju walki o pokój.

Dwaj nasi członkowie — koleżanki: Portington i Haines odwiedziły w ubiegłym roku Polskę, wchodząc w skład brytyjskiej delegacji pokojowej z Wielkiej Brytanii. Koleżanki nasze były pełne uznania dla zasług i jakości odbudowy dokonującej się w Polsce, jak też i dla gorących pragnień ożywających cały naród polski, by wziąć udział w tworzeniu pokojowego świata.

Rozmowy czterech mocarstw w Genewie otworzyły drogę dalszemu postępowi w kierunku pokoju. Wiemy, że ZZNP będzie w dalszym ciągu — tak jak to czynił poprzednio — kontynuować swe wysiłki dla urwałenia pokoju; ze swej strony chcemy zapewnić naszych polskich kolegów że i my nie osłabimy naszych wysiłków w realizacji tej pięknej idei.

Przesyłając serdeczne pozdrowienia i gratulacje Związkowi Nauczycielstwa Polskiego od członków organizacji „Nauczyciele za Pokojem”

kreślę sę.

MARIE PHILIBERT  
Sekretarz Komitetu Narodowego  
„Teachers for Peace”

### Pozdrowienia z Indii

ALL-BENGAL TEACHERS' ASSOCIATION

(Incorporated by the Government of Bengal & the United Provinces)

15, BARRACK SQUARE, CALCUTTA-18

All India Federation of Educational Associations

FOUNDED 1921

W imieniu Ogólnoindyjskiej Federacji Związków Nauczycielskich, zrzeszającej 3 miliony pracowników oświaty i nauczycieli, przesyłam najszerzej serdecznie pozdrowienia Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego z okazji jego 50-lecia. Braterstwo, wiążące nauczycieli na całym świecie, służy dziś sprawie pokoju. Od tego, jak realizujemy walkę o pokój w naszych szkołach, w dużym stopniu zależy życie i postępowanie ludzkości. To my wpajamy w umysły ludzi gorące umiłowanie pokoju, nam bowiem powierzono zadanie wychowywania dzieci i młodzieży. My, nauczyciele Indii, dokładamy wszelkich starań, aby umocnić gmach pokoju. Wielką radością napawa nas świadomość, że także nauczyciele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dają poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju na całym świecie. Jestem przekonany, że wspólnymi wysiłkami wszystkich ludzi, wszystkich nauczycieli związanych węzłami braterstwa, zbudujemy lepszy świat — świat pokoju, dobrobytu i postępu. Przesyłając braterskie pozdrowienia w imieniu Ogólnoindyjskiej Federacji Związków Nauczycielskich,

pozostaje oddany  
D. H. Sahasrabuddha  
Sekretarz Generalny

Poza tym otrzymaliśmy z Indii pozdrowienia i gratulacje od Ogólnobengalskiego Związku Nauczycieli podpisane przez Sekretarza Generalnego Satya Priya Roy, od Związku Pracowników Nauki Uniwersytetu w Aligarh podpisane przez Przewodniczącego S. M. Tonki, od Związku Zawodowego Pracowników Nauki Uniwersytetu w Allahabad podpisane przez Przewodniczącą K. Chattopadaya, od Ogólnoindyjskiego Stowarzyszenia Młodszych Pracowników Nauki podpisane przez kol. Syamunarayana — Sekretarza Generalnego tej organizacji.

### Pozdrowienia z Albanii

Drodzy Towarzysze!

Z okazji 50-lecia ZZNP przesyłamy Wam, a za Waszym pośrednictwem dwustu tysiącom członków Waszej organizacji, nasze gorące, braterskie pozdrowienia.

Pracownicy oświaty w Albańskiej Republice Ludowej znają dobrze dzieje walki toczonej przez ZNP przeciw ustrojowi wyzysku w dawnej Polsce, walki toczonej w obronie praw nauczycieli, o postępowanie, o demokratyzację szkoły. Wiemy również, że Wasze marzenia i życzenia zostały urzeczywistnione dopiero po wyzwoleniu Waszego kraju dzięki pomocy bohaterów Armii Radzieckiej — w wolnej demokratycznej Polsce Ludowej.

Serdecznie cieszymy się z Waszych wielkich osiągnięć w dziedzinie oświaty i kultury, jakie uzyskaliście pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oraz z sukcesów osiągniętych we wszystkich innych dziedzinach życia narodowego.

Korzystając z pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego, kraj Wasz coraz większymi krokami zmierza do socjalizmu.

Z okazji pamiętnej rocznicy ZZNP życzymy Wam serdecznie, jak również wszystkim pracownikom oświaty w PRL, dalszych sukcesów w dziele wychowania młodzieży w duchu proletariackiego internacjonalizmu, miłości Ojczyzny, przyjaźni do Związku Radzieckiego i do wszystkich narodów świata walczących o pokój, o postępowanie, o lepszą przyszłość.

Niech żyje 50 rocznica istnienia ZZNP!

Niech się umacnia przyjaźń między naszymi dwoma narodami!

KOLI BOZO  
Przewodniczący ZZ Pracowników  
Oświaty i Handlu



Walki rewolucyjne proletariatu i chłopstwa w latach rewolucji 1905 — 1907 r. wywarły potężny wpływ na stanowisko inteligencji. Nieliczna, ale bardzo aktywna ideologicznie, odgrywała niewspółmierną do swej liczebności rolę w życiu politycznym inteligencja stała wobec konieczności określenia swego stanowiska w toczącej się gigantycznej walce. Jej drobnoemancypacja istota klasowa powodowała chwalebność jej postawy, rozmach ruchu odrywał ją od burżuazji, od klas posiadających, pchał ku klasie robotniczej, ku obozowi rewolucyjnemu. „Burżuazyjna inteligencja, reprezentantka drobnoemancypacji, walnęła się na lewo” — stwierdzał Lenin w czerwcu 1905 r.



Zanna Kormanowa

Stwierdzenie to, słuszne dla Rosji, było podwójnie słuszne dla ziem polskich, dla Królestwa. Polska inteligencja, inteligencja narodu uciskanego, pozbawiona dostępu do stanowisk w aparacie państwowym, w samorządzie, w życiu społecznym, pozbawiona praw obywatelskich i narodowych, ograniczona systemem policyjnych zakazów i rygorów w dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej, artystycznej, naukowej, witała rewolucję 1905 r. tym radośniej, że upatrywała w niej przede wszystkim antycarską walkę wyzwolenczą, czynny protest mas przeciw uciskowi narodowemu. Toteż inteligencja polska „walnęła się na lewo” jeszcze bardziej zdecydowanie i bardziej powszechnie aniżeli rosyjska. Wita ona w pierwszych miesiącach rewolucji jej wybuch, pochwała jej sukcesy. Czyni tak zarówno inteligencja liberalna, skupiona wokół takich czasopism jak „Prawda” Aleksandra Świętochowskiego, skłaniająca się ku stronnictwu Postępowej Demokracji (PD), jak i demokratyczne i radykalne odłamy inteligencji, których reprezentacyjnym organem był „Głos” J. W. Dawida, pismo zbliżone do SDKPiL.

„Huragan rewolucji”, rozszerzając jej zasięg, zaostrował formy, powodował też szybkie różnicowanie się ideologiczne kadr inteligencji. Im później były fale rewolucji, im głębiej rozkołysały masy ludowe, im bliżej podparadywały się do powstania zbrojnego, tym bardziej wzrastał jej strach i wściekłość klas posiadających, ich kontrofensywa, ich nacisk m. in. na inteligencję. Barykadę boje w Łodzi w czerwcu 1905 r., manifest carski z października tegoż roku, powszechny strajk październikowo-listopadowy, a przede wszystkim bohaterkie grunty barykady moskiewskie i ich porażka — oto kolejne etapy odpadania od obozu rewolucji w Królestwie poszczególnych odłamów inteligencji, oto etapy ureakcyjniania się liberalnej inteligencji, ulegającej naciśnięciu burżuazji. Równoległe pogłębiał się proces radykalizacji inteligencji demokratycznej, coraz bliższej masom ludowym, ruchowi robotniczemu, coraz ściślej z ludem związanej.

Na jesieni 1905 r., w okresie największego nasilenia walk rewolucyjnych, w szeregach robotniczo-chłopskiej armii, szturmującej carat i kapitalizm, godzącej w ucisk narodowy i wyzysk, walczyli już solidarnie poważne odłamy inteligencji pracującej oraz inteligencja twórczej — pracownicy poczty i telegrafu, kolei i banków, handlowcy i ubezpieczeniowcy, woźnicy i buchalterzy, inżynierowie i technicy, lekarze i adwokaci, architekci i aktorzy. Poczynając od zawodów najmocniej związanych z proletariatem przemysłowym (a kończąc na zawodach występujących w wielkiej burżuazji, nie ma ani jednej grupy zawodowej, na której by rewolucja nie wycisnęła swego piętna, której by nie porwała walka mas ludowych, na którą by nie oddziaływała rewolucyjna ideologia klasy robotniczej.

Demokratyzacja obyczajów i form towarzyskich, laicyzacja światopoglądu, zsolidaryzowanie się ze światem pracy, walka o interesy ekonomiczne i moralne swego zawodu, podejmowana w nowych proletariackich formach, organizowanie się na wzór robotników w stowarzyszenia branżowe i związki zawodowe, wreszcie fala walk strajkowych inteligencji zawodowej, zwłaszcza na jesieni 1905 r. — oto objawy oddziaływania rewolucji na środowiska inteligencji.

Wśród rozmaitych zawodów inteligentnych jest w Królestwie jeden, który swoje powstanie zawdzięcza bezpośrednio rewolucji, którego stanowisko i ewolucja są też szczególnie interesujące. Jest nim zawód nauczyciela. Nauczycielstwo polskie na ziemiach zaboru carskiego pojawia się jako grupa zawodowa w toku rewolucji, zrodzona z walki, z dni strajku szkolnego, a rekrutująca się z najrozmaitszych odłamów zawodowych, w pierwszym rzędzie z szeregów demokratycznej inteligencji.

Problematyka pracy oświatowej, wychowania, szkolnictwa, występuje często i ofiśnie w całym polskim czasopiśmiennictwie lat rewolucji. Wprowadza ją na karty pism, do kręgu zainteresowań ogółu zjawiska tak specyficzne, jak strajk szkolny i walka wokół jego trwania.

O szkole i nauczaniu, o demokratycznych postulatach pedagogicznych pisał z czołwy przedstawiciel radykalnej inteligencji, często uczestnik tajnej oświaty, przeważnie przyszły wykładowcy szkół polskich, działacz kulturalno-oświatowy i związkowy — Baudouin de Courtenay. Krzywicki, Teodora Meczowska w „Ogniwie”, Jan Władysław i Jadwiga Dawidowicz, Janusz Korczak, Adam Mahrburg, Zygmunt Hervyn, Aniela Szczyówna i wielu innych w „Głosie”. Te same: Meczowska i Szczyówna oraz Józefa Joteyko w krakowskim „Nowym Słowie” itd. itd.

Troską o wychowanie młodego pokolenia w atmosferze wolnej szkoły, demokracji i postępu, występująca w publicystyce tych lat, jest charakterystycznym przejawem szerokiej rekrutacji do zawodu nauczycielskiego najwrażliwszych i najaktywniejszych kadr inteligencji.

Rewolucja rozluźnia reakcyjne pięta krępujące życie społeczne i kulturalne. Przed inteligencją otwarły się możliwości pracy zawodowej i szerokiej działalności społecznej. Czołowe kadry polskiej postępowej inteligencji włączają się czynnie w walkę rewolucyjną, rozwijają żywą działalność publicystyczną, propagandową, oświatową, polityczną, a niebawem — podejmują pracę w powstającym szkolnictwie polskim. Nazwiska: Ludwika Krzywickiego, wielkiego uczonego-ekonomisty, socjologa, prawnika, historyka kultury, półnego publicysty, wychowawcy pokoleń pracowników naukowych, popularizatora nauk społecznych i propagatora postępowych i demokratycznych teorii społecznych; Wacława Nalkowskiego, wybitnego geografii i gorącego społecznika, publicysty pełnego pasji ideowej i odwagi cywilnej, tak bardzo bliskiego naszemu pokoleniu dzięki późnym szkicom autobiograficznym jego córki, Zofii Nalkowskiej; cytowane nazwisko Jana Władysława Dawida, redaktora i publicysty „Głosu”, wielkiego pedagoga i psychologa oraz żony jego Jadwigi z Szczawińskich Dawidowej; nazwisko Stefani Sempolowskiej, działaczki społecznej o wielkim sercu, wychowawcy utalentowanego i ofiarnego, nauczycielki o wyjątkowym darze pedagogicznym — to czołowe, ale jedynie niektóre nazwiska z licznego w Królestwie Polskim zastępu postępowych i radykalnych polskich działaczy inteligentnych, których lata rewolucji mocno jeszcze związały z polskim szkolnictwem w Królestwie.

Prof. Dr Zanna Kormanowa

# Oblicze ideologiczne nauczycielstwa polskiego w czasie rewolucji 1905 roku

Rewolucja ułtarowała drogę nie tylko polskiej szkole i nauczycielstwu, ale też pierwszym w Królestwie czasopismom nauczycielskim poświęconym walce o światopogląd powstającego szkolnictwa polskiego. Są to przede wszystkim „Nowe Tory”, miesięcznik pedagogiczny, pojawiający się w 1906 r., organ powstały w ramach Polskiego Związku Nauczycielskiego, ukazujący się pod redakcją Stanisława Kalinowskiego. Jaki ładunek ideologiczny, jakie zasady pedagogiczne reprezentuje to zrodzone z rewolucji pierwsze pismo PZN? Jakie jest oblicze światopoglądowe pierwszych szeregów nauczycielstwa polskiego w Królestwie, tego obok szkoły polskiej najdobitniejszego wyznaku narodowo-wyzwoleńczego zdobywców rewolucji 1905—1907 r.?

W rocznikach „Nowych Torów” z rewolucyjnych lat 1906 i 1907 wybijają się trzy kręgi spraw — 1) stosunek do rewolucji i całokształtu spraw oświaty w nowej sytuacji, 2) nowe polskie szkolnictwo i walka o jego oblicze światopoglądowe, 3) położenie nauczycielstwa i jego potrzeby zawodowe, ekonomiczne i społeczne.

W styczniowym numerze 1907 r. redakcja precyzyjnie zadania pisma w tych słowach: „Przed nami jako zagrożenie chwili nie szkolnictwo, lecz oświata w ogóle; jako materiał strajkowy — nie dzieci klas uprzywilejowanych, lecz najszersze masy bez różnicy wieku. Objąć całość zagadnień oświatowych, oświecić je ze stanowiska, które za postępowe uważamy, walczyć z objawami wstecznicztwa... — oto... zadanie pisma”. W słowach tych zawarty jest program oświatowy i program społeczny PZN, jego opowiadanie się po stronie rewolucji, w obronie jej zdobywców.

Pismo walczy o szkołę nie tylko polską z języka wykładowego, nie tylko dobrą ze względu na poziom dydaktyczny, ale o szkołę o wyraźnym obliczu światopoglądowym. Stefania Sempolowska wypowiada na łamach pisma walkę dogmatyzmu, brązowaniu przeszłości, tradycjonalizmowi w wychowaniu, żąda popierania tego, co nowe i twórcze. „Musiało być wczonaj, by przyszło dziś i torowało drogę jutru” — pisze; przeszłość narodu podlegała „koniecności dziejowej”, była „stojniem w kolejnym rozwoju”. „Młodzież garnie się do tego co nowe”, a „to nowe wyszło jako konieczność z gruntu przeszłości...”. „Minione prawdy nie są jej (młodzieży) prawdami... są tylko kamieniami, z którego zbuduje gmach przyszłości”.

Z dogmatyzmem, ze schematami, z ciasną pedanterią walczy też na łamach „Nowych Torów” Wacław Nalkowski. Redakcja pisma organizuje dyskusję nad celami nauczania. Wł. Kozłowski, szukający wyjścia z encyklopedyzmu programów szkolnych, pragnący przekazywać w szkole syntezę wiedzy ludzkiej, w dyskusji tej upatrjuje jako cel nauczania „wyrobienie poglądu na świat, uzdalniającego do lepszego zrozumienia rzeczywistości i wyknięcia sobie dróg postępowania”. Autor chciałby rozszerzyć szkolną wiedzę o społeczeństwo, podpowiada wprowadzenie do programów szkolnych ekonomii, nauki o społeczeństwie i o państwie, co godzić wówczas musiało w przeżytki feudalne w świadomości, unowocześniać i demokratyzować atmosferę w szkole.

„Nowe Tory” podejmują generalną ofensywę o zeświecczenie i umiarodowienie szkolnictwa. W jednym i drugim powołują się na przykład Rosji. Tam — informuje pismo — Związek Nauczycielski „pod wpływem rewolucji” wystąpił o „usuniecie z programu nauczania religii”, tam walczy o demokratyzację oświaty, tam zasłużył sobie — na deportację aż 300 członków. Tam „goręcej może nieraz niż na zachodzie interesowano się nauczaniem języka ojczystego” — stwierdza H. Willman-Grabowska w recenzji z książki Szeremietiewskiego, postępowego pisarza rosyjskiego.

Pismo demaskuje ugodową wobec caratu postawę kościoła, jego powiązanie z ND — nauka religii, choć „odbyma się po polsku” — pisze Zygmunt Nagórski w art. „Wolna Szkoła” — choć „wykładana była przez polskich księży... doskonale pasowała do systemu szkolnego” caratu. Uczyla moralności, która „staje się moralnością oportunistyczną, służalczą, czelnością i gwałtownym karieryzmem”, rozwijała cechy, charakterystyczne „najwybitniejszej taktyki Narodowej Demokracji...”, była więc dogodną transmisją dla przenikania i umacniania wpływów ND w szkolnictwie.

„Nowe Tory” bronią szkoły przed zakusami ND, która „dla celów politycznych usiłuje za pomocą księży opanować szkołę”, a jako „stronnicstwo szlachty i kleru, szukające oparcia w bogatym włościanstwie... jako partia demagogiczna podsyca w masach ludowych ślepe przywiązanie do kościoła i fanatyzm religijny” — stwierdza Z. Nagórski.

Pismo pokazuje fałsz narzuconego demagogicznie przez ND i kler twierdzenia, jakoby polskość i katolicyzm były sy-

nonimami — „poczucie religijne i poczucie narodowości... nie mają z sobą nic wspólnego” — czytamy w art. „Religia w szkole” — ponadto „poczucie narodowości... jest bezgranicznie potężniejsze od poczucia religijnego”. Zagadnienia roli religii w szkole dotyczy art. Jana Michalskiego: „Pierwsze dwa zjazdy księży prefektów”. Autor informuje o przebiegu tych zjazdów (z lata 1906 r.), protestuje przeciw obowiązkowym praktykom religijnym, przeciwko ingerencji kleru w sprawy wychowania, omawia zacofanie podrektorów do nauki religii, zarzuca księżom szerzenie antysemityzmu.

Pismo zachowało ślad gwałtownej walki o niezależnienie szkoły od ingerencji reakcyjnej hierarchii kościelnej. Gdy arcybiskup Popiel, znany ze swej wrogiej działalności wobec strajku szkolnego, zapowiedział wizytację nowych polskich szkół średnich, „Nowe Tory” zamieszczają list otwarty — protest młodzieży polskich szkół średnich w Warszawie oraz list „młodzieży narodowej” szkół prowincjonalnych. Listy nazywają arcybiskupa „starcem o wyziębłym sercu i duszy obcej dla żywych drgnień ducha narodu” (słowa odezwy młodzieży narodowej), „nieprzyjacielem naszego pokolenia i naszych ideałów” (r. 1906, Nr 9).

Walcie o zeświecczenie szkolnictwa, walcie o wyparcie wpływów ND ze szkoły poświęcona jest większość artykułów pisma.

Szkoła demokratyczna, świecka, powszechna, wolna od nacjonalizmu, szkoła na najwyższym poziomie naukowym, szkoła w języku ojczystym dziecka — oto program oświatowy, skupionej w „Nowych Torach” obozowej kadry postępowego nauczycielstwa polskiego.

Pismo broni interesów zawodu — krytykuje wszechwładzę przełożonych pensji, domaga się kolegiąlnego kierowania szkołą przez radę pedagogiczną, demaskuje fakty kapitalistycznego wyzysku nauczycielek i złego ich traktowania, domaga się prawdziwego „unarodowienia szkoły”, które „nie polega wyłącznie na zmianie języka”, ale wymaga zmiany „warunków politycznych” i społecznych (art. J. Grodeckiego: „Szkoly Polskie”).

„Nowe Tory” przywiązują szczególną wagę do należytego wykładu historii. Krytyczna recenzja „Dziejów Polski” Władysława Grzymułtowskiego za koncepcję heroiczną, za klerkalizm, za zniekształcenie dziejów ucisku chłopów; krytyka podręcznych „Dziejów Ojczyzny” M. Dzierżanowskiej, szerzących kult wojen zaborczych i nacjonalizm w sprawie ukraińskiej (recenzja K. Kalsteinówny); polemika H. Orszy-Radlińskiej z Wł. Smoleńskim w sprawie fałszowania historii w popularnych wydawnictwach dla dzieci i ludu; żądanie prawdy historycznej, żądanie przedstawienia prawdziwej roli klas posiadających oraz wpajania dzieciom pojęcia o ewolucyjnym procesie rozwoju ludzkości, oto stanowisko pisma w sprawie programu i kierunku nauczania historii. Całą aktualność zagadnienia ukazuje recenzja z „Historii Nowożytnej” T. Korzona p.t. „Jak nie należy uczyć historii”. Autorka recenzji zarzuca Korzonowi fałszowanie rewolucji francuskiej, niechęć do tego „przełomu dziejowego”, przedstawienie rewolucji jako „ordynarnej awantury”. „Czyż wobec tego można się... dziwić, że profesor Korzon nie pojmując współczesnej młodej epoki, że lata 1905 i 1906, te dzieje, na które patrzy, tłumaczy jak najopaczniej?” — zapytuje autorka.

Byłoby błędem uważać „Nowe Tory” za konsekwentnie radykalne pismo. Występując w nim i walcząc, i załamania — nie przemawia ono tak dojrzałe, tak zdecydowanie jak poruszający często zagadnienia szkolne i oświatowe „Głos” J. W. Dawida. „Głos” pamięta, że „dobre” szkoły Anglii wychowują kolonizatorów i zaborców, że sprawa szkoły to sprawa ustroju, że dopiero socjalizm zapewni szkołę naprawdę dobrą.

„Nowe Tory” podprowadzały postępowe koła nauczycielstwa ku obozowi rewolucji drogą postępu, demokracji i patriotyzmu.

Powołane do życia przez rewolucję nauczycielstwo, skupione w PZN, zapisało na łamach „Nowych Torów” jedno z piękniejszych świadectw ogromnego postępowego i narodowo-wyzwoleńczego wpływu rewolucji 1905 — 1907 r. na inteligencję polską.

WPLYW ten sięgał i do endeckich organizacji nauczycielskich i do nauczycielstwa polskiego poza Królestwem. Świadczy o tym założony w 1906 r. Związek Nauczycieli Ludowych w Galicji, niemal jedyna tam organizacja zawodowa inteligentna, i jego walka o demokratyzację i zeświecczenie szkoły galicyjskiej. Świadczy demokratyczna problematyka

wielu artykułów zarówno w „Szkole Polskiej”, jak w „Muzeum”, mimo iż pisma te grupują nauczycielstwo pod wpływami ND.

„Szkoła Polska” powstała również w 1906 r., uznana za swój organ przez odbyty dnia 5.VI.1906 r. zjazd nauczycieli i nauczycielek ludowych w Królestwie Polskim, związana ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego i Macierzą Szkolną. W tych latach pod naciskiem rewolucji, uwzględniając radykalne nastroje mas, nawiązuje do walki z dewocją i jezuityzmem w tradycjach Komisji Edukacyjnej, otwiera swoje łamy dla dyskusji o udziale młodzieży w radach szkolnych, dyskusji zapoczątkowanej przez St. Sempolowską, krząta się koło zawodowych bojówek nauczycieli ludowych oraz inicjuje utworzenie Uniwersytetu Ludowego.

Nawet konserwatywne „Muzeum”, czasopismo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, nacjonalistyczne i klerkalne, zmuszone jest skupić uwagę na sprawach strajku szkolnego w Królestwie. Rozprawy A. Karbowskiej („Obecne systemy wychowawcze na ziemi polskiej w trzech zaborach”), „Rusyfikacja i bojkot szkół w Królestwie” oraz „Ruch pedagogiczny w Królestwie Polskim w dobie bojkotu szkolnego”, Izzy Moszczęskiej o wychowawczym oddziaływaniu strajku szkolnego, Floriana Szarego (A. Choloniewskiego) o bojkocie szkoły rosyjskiej — usiłują dowiedzieć, że strajk szkolny nie był związany z rewolucją, że jego inspiratorką i organizatorką była jakoby endecja, że warszawski wiec rodzicielski w Muzeum Przemysłu i Handlu z 19.II.1905 r. był jakoby właściwie zamknięciem walki strajkowej — słowem, rozpoczynając tę misterną robotkę fałszowania tradycji strajku szkolnego, zapisywanie jego zdobywców na hipotece ND, którą tak perfidnie kontynuowały niektóre publikacje na 25-lecie strajku.

Demokratyczne akcenty w „Szkole Polskiej”, problematyka strajku szkolnego na łamach „Muzeum”, to również odbicie radykalizacji szeregów nauczycielskich pod wpływem rewolucji z jednej strony, to zarazem próba skierowania ich patriotycznego zapалу, ich sympatii do rewolucji na tory endeckiej nacjonalizmu, to próba przeciwstawienia endeckiej demagogii narodowo-wyzwoleńczej bodźcom rewolucyjnym walk 1905-1907 r.

Nauczyciele obok pracowników kolei, poczty i telegrafu należą do produkujących zawodowo oddziałów inteligencji. Natychmiast po wydaniu prawa o stowarzyszeniach (III.1906 r.) odbyła się legalizacja istniejących i zakładanie nowych stowarzyszeń i związków zawodowych poszczególnych grup inteligencji pracującej. Pierwsze pozycje w urzędowym rejestrze stowarzyszeń m. Warszawy przechowywane w archiwach zajmują stowarzyszenia oświatowe i nauczycielskie. Tak np. Leon Wernic zakłada z towarzyszymi „Towarzystwo Kursów dla dorosłych analabatów”. Zarejestrowane zostaje „Stowarzyszenie Polska Macierz Szkolna”. Samuel Dikszajn z towarzyszami zgłasza „Towarzystwo Polskich Kursów (sił naukowych)”. Mieczysław Brzeziński z towarzyszami zakłada w Warszawie „Stowarzyszenie Polskich Nauczycieli i Nauczycielek” — do jego założycieli należeli m. in.: Paulina Hewelkówna, Emilia Konopczyńska, Kazimierz Kulwiec, Paweł Sosnowski, Wincenty Czarnecki i towarzysze zgłaszają do rejestru Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych m. Warszawy.

Wśród wielu innych znajdujemy też w wymienionym rejestrze wiadomość o utworzeniu w Warszawie stowarzyszenia pod nazwą: „Polski Związek Nauczycielski”.

Szkoła polska — elementarna, średnia i kształtująca się wyższa — to, mimo wszystkie wypaczenia realizacyjne, jedna z najtwardszych narodowych zdobyczy rewolucji 1905-1907 r. w Królestwie. Nauczycielstwo za to jeden z najliczniejszych, najaktywniejszych społecznie i najszerszej powiązanych z masami odłamów polskiej inteligencji zawodowej.

## MINEŁO PÓŁ WIEKU

Dziś polska szkoła realizuje testament strajku szkolnego, marzenia „Nowych Torów”, przodujące idee 1905 r., wielkiego roku rewolucji.

Nauczycielstwo polskie, wychowujące pokolenie budowniczych socjalizmu w Polsce, jest dziś spadkobiercą najpiękniejszych tradycji, najgłębszych patriotycznych marzeń o wolnej polskiej szkole, szkole demokracji i postępu, szkole wiedzy i kultury dla mas, o jaką przed pięćdziesięciu laty walczyli: Stefania Sempolowska i Jan Władysław Dawid, Teodora Meczowska i Stanisław Kalinowski, Ludwik Krzywicki i Janusz Korczak i tylu, tylu innych. Zrodzone z rewolucji, jako grupa zawodowa, nauczycielstwo polskie dzwignęło dziś wysoko szkołę polską, służąc znowu rewolucyjnym ideaom, odrodzonej Ludowej Ojczyźnie, walczącej o pokój i sprawiedliwość, o dobrobyt i kulturę dla narodu polskiego.

ZNP, powstałe pod znakiem rewolucyjnych lat 1905—1907, wchodzi dziś w drugie półwiecze służby społecznej i zawodowej aktywności, wiejme programowi, nakreślonymu przez rewolucyjne roczniki „Nowych Torów” sprzed pięćdziesięciu lat.

Walcemy dziś o to samo prawo człowieka do pełnego rozwoju uzdolnień i możliwości, do uczestnictwa każdego w życiu kulturalnym, do kształtowania na prawdzie o świecie i społeczeństwie, na humanizmie opartego światopoglądu, na harcie, na ofiarności, na aktywności i odwadze cywilnej opartej postawy życiowej, o jakie wolali najlepsi z tego pierwszego pokolenia polskich nauczycieli w latach rewolucji. Rozumiemy dziś tak samo, jak J. Wł. Dawid, jak T. Rechinowski, choć jeszcze głębiej i pełniej, dwie największe idee społeczno-wychowawcze współczesności: patriotyzm i internacjonalizm. Walcymy dziś w innych warunkach i inną bronią, stokród skuteczniejszą. Państwo ludowe, społeczeństwo bez obszarników, bez wielkiej i średniej burżuazji, naród, coraz mocniej zwarty wokół wielkich spraw budownictwa socjalistycznego, dają nam stokród realniejsze gwanancje, że zwycięży „nowe”, że wyróżnie pokolenie pięknych, dobrych i mądrych ludzi, że zatrzymuje światopogląd klasy robotniczej, że rozkwitnąć będzie szkoła i jeden z najpiękniejszych zawodów człowieka, zawód nauczycielski.

Wiele jest jeszcze trudności, dużo braków, dużo — gdzieś — krzywdy. Ale znikają korzenie, które zło rodziły, ale karzącymy pod nowy obfity plon ugory i rumowiska, jakie nam bliższe i dalsza przeszłość zostawily. Zawód nauczycielski, zawód wiary w człowieka i jego wielkie możliwości, jest zawodem głęboko ideowym i humanistycznym. Nauczyciel umie marzyć z oczami otwartymi na życie i młodzież, umie walczyć z wszelkimi objawami przemijającego zła, zapętrzony w przyszłość, już dziś niedaleką. Marzy dziś o upowszechnieniu szkoły średniej dla młodzieży, a szkoły wyższej dla siebie i wie, że jego marzenia spełnią się prędzej i pewniej niż marzenia organizatorów ZNP sprzed półwiecza.

## Weterani Zjazdu w Pilaszkanie



Stefan Brzeziński



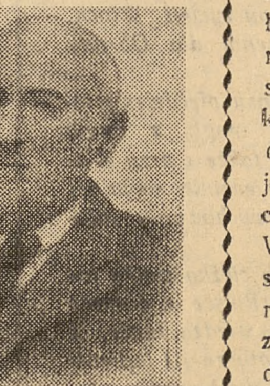
Bronisław Chróściecki



Karol Klimek



Władysław Krasifski



Walerian Krzeminski



Teofil Kurczak



Stanisław Palisid



Zygmunt Sokół



Tadeusz Ziemiłowicz



Antoni Zochowski

SŁOWO OD RADZIECKICH PRZYJACIÓŁ

W ZWIĄZKU z Jubileuszem 50-lecia istnienia ZNP przesyłamy, Drozy Przyjaciele, najserdeczniejsze pozdrowienia...



Iwan Griwkow

Radzieccy nauczyciele aktywnie przygotowali się do nowego roku szkolnego 1955/56...

Realizacja zadań stojących przed szkołą przede wszystkim zależy od poziomu przygotowania nauczyciela...

Na wybrzeżu zalewu fińskiego, wśród lasów, funkcjonuje nauczycielski dom wypoczynkowy „Repino”...

W lutym 1956 roku w Moskwie odbyła się XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego...

I. GRIWKOW

NASZA organizacja zawodowa, nosząca od 25 lat nazwę: „Związek Nauczycielstwa Polskiego”...

Tak się jednak złożyło, że szatowi germanizacyjnemu w zaborze pruskim odpowiadała wtedy tzw. era konstytucyjna...

„Wy, którzy na sam wiarozwole, ale wolność przekonań, słowa i sumienia dostajecie gorączki i wzywanie załamów...”

W trosce o dobre wyniki nauczania i pracy nauczyciela dążymy przede wszystkim do stworzenia nauczycielom dobrych warunków bytowych...

„Szkoła” otwiera swe lamy dla emigracji politycznej. Jej współpracownikami są m. in. Józef Ignacy Krzazewski i Kornel Ujejski...

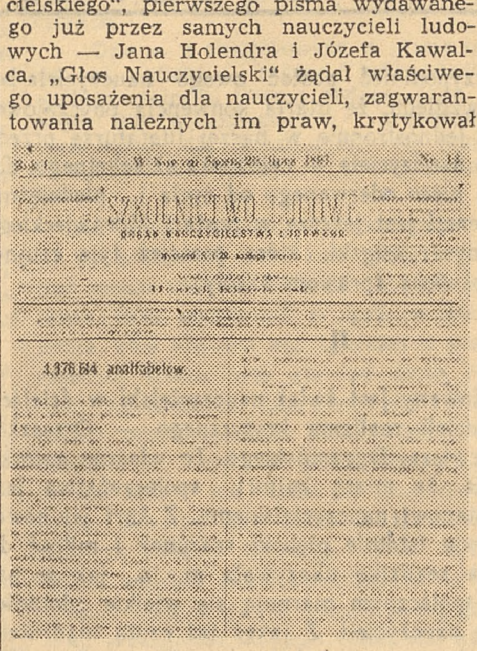
Upadnie. Skoro jednak okazało się, że pismo wychodziło regularnie...

Ale z początkiem stycznia 1893 r. „Szkolnictwo” uwiniono. Dwaj nauczyciele — Józef Gutowski i Zygmunt Meyer...

Unizoność „Szkoły” wobec władz, a morały niezadowolone nauczycieli...

Poprzednicy Głosu Nauczycielskiego

to i to odległy Kołomyi, „Głosu Nauczycielskiego”...



postępowanie Towarzystwa Pedagogicznego. Wobec nowego pisma zastosowano teraz wypracowaną metodę...

Rok I GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

ODEZWA

Koleżdy i Koleżanki!

Kierując się wieloletnią naszą historią, nie możemy nie pamiętać...

upadnie. Skoro jednak okazało się, że pismo wychodziło regularnie...

„Szkolnictwo” uwiniono. Dwaj nauczyciele — Józef Gutowski i Zygmunt Meyer...

Kto porówna treść artykułów, ich styl i język, ten łatwo stwierdzi, że „Szkolnictwo”...

nie było najbardziej bojowym piśmie nauczycielskim. Atakowało w artykułach polemikach, drwiło w felietonach, wzmiankach kronikarskich...

Od roku 1896 „Szkolnictwo Ludowe” staje się organem Towarzystwa Nauczycieli Ludowych...

„Głos Nauczycielstwa Ludowego” porusza zagadnienia prawnoustrojowe szkolnictwa, domaga się należytego uposażenia i praw dla nauczycieli...

Omawianiem ogólnych problemów szkolnictwa i jego historii zajęło się inne pismo — „Nauczyciel Ludowy”...

Do poprzedników „Głosu Nauczycielskiego” trudno natomiast zaliczyć „Wychoowanie w Domu i Szkole”...

Z chwilą powstania Polskiego Związku Nauczycielstwa ukazują się w lutym 1906 r. „Nowe Tory”...

Dalsze dzieje „Głosu Nauczycielskiego” — jako organu najpierw Zrzeszenia, a potem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych...

Torach” pisze w swym artykule, na str. 4, prof. Z. Kormanowa.

(Od pisma „Nowe Tory” należy odróżnić powstałe w marcu 1935 r. Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”...

Powstały w grudniu 1918 roku Związek Zawodowy Polskich Nauczycieli Szkół Średnich (spadkobierca Polskiego Związku Nauczycielskiego)...

Mimo przykrych warunków okupacji nauczycielstwo Królestwa pamiętało hasła rewolucji 1905 r. zreszta się w organizację zawodową...

OGNIWO logo and organizational information for the Polish Teachers' Association.

„Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych” (a od grudnia 1918 r. „Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych”)

Głos Nauczycielski logo and publication details.

WACŁAW POLKOWSKI

Ważną rolę w historii organizacji zawodowej, było wynikiem walki ideologicznej, walki nowego ze starym...

NIELEPIEJ było w czasie okupacji. Orientację polityczną czerpali wówczas ludzie w TON (Tajnej Organizacji Nauczycielskiej)...

Trzeba jednak z dumą podkreślić, że w chwili wyzwolenia nauczycielstwo polskie stało się na pierwszym miejscu...

W pierwszym naszym rozmowie zacięliśmy się przywrócić ZNP już w Lublinie 1944 r. Rozmawiał w tym czasie był wydział w tym czasie...

Pani Eustachy, błagam pana niech pan nie rozmawia z nim na te tematy, niech on o tym nie wie...

Pierwsze trudne dni

wała kołtunierka. Zresztą nie należy zapominać, że tu i ówdzie daję ona znać o sobie jeszcze dziś...

Pamiętam pierwsze nauczycielskie wiece w Lublinie, w Rzeszowie, w Białymstoku. Przybywali na nie ludzie pieszko z dalekich osiedli...

Spędziliśmy wówczas w Krasnymstawie trzy dni. Wiezorami spotykaliśmy się z grupami nauczycieli, którzy zaspali na piętach...

Pamiętam, jak w początkach października 1944 roku przybył mi ciężej od Otwoka. Przywieźliśmy ze sobą trochę pieniędzy...

mowały się góry. Młodzież wpatrzona w nauczyciela. W tym momencie kilka kroków od szkoły eksplodował pocisk...

Pamiętam pierwszy zjazd powiatowy w grudniu 1944 r. w Krasnymstawie. W owym czasie grasowały tam NSZ-owskie bandy...

Spędziliśmy wówczas w Krasnymstawie trzy dni. Wiezorami spotykaliśmy się z grupami nauczycieli, którzy zaspali na piętach...

W tym samym czasie grasowały tam NSZ-owskie bandy i niejednym nazwisku koledeży po piętach. Na sali było zimno i nieprzytulnie...

W tym samym czasie grasowały tam NSZ-owskie bandy i niejednym nazwisku koledeży po piętach. Na sali było zimno i nieprzytulnie...

skam w stropach majorów i pułkowników.

TAK zbliżał się Zjazd Bytomski. Nie wszystkie jeszcze oddziały rozpoczęły swą działalność...

Mimo to Zjazd Bytomski nie zjednał mas nauczycielskich dla obozu reakcji, przeciwnie, zapoczątkował nowy etap walki ideologicznej...

Pamiętam zjazd powiatowy w Brzegu pod koniec 1947 roku. Obrady, starym zwyczajem, rozpoczęło od powitania duchowni.

A było to proste — tam, na sali

zjazdowej w odległym Brzegu toczył się również bój między dwoma przeciwnymi poglądami...

Podobnie było w Sochaczewie i Plocku, w Pisu i Gdańsku, w Lublinie i Toruniu. W ostatej walce dojdono do wyboru nowych ludzi...

Nasilenie walki ideologicznej w ZNP występowało szczególnie mocno przed II Zjazdem Delegatów w Poznaniu...

Rzecz znamienna, że ci, co ongiś wydziedlili się z TNSW i Stowarzyszenia Chrześcijańskiego...

BIEGNA lata... Mną obraz jak na taśmie filmowej. Zacierza się perspektywa czasu...

przy jednym stole. Nie odróżnił-śmy wówczas rady od doradcy, referenta od referendarza...

W tej sylpianii na Snieżnej dysku-towaliśmy godzinami po całonocnych harówce. Ile radości było, kiedy w kranach pokazała się woda...

Dziesięć lat — jakże to niewiele, a ile przeżył! Ile wzmruszeń i wzmotów! W ciągu tych lat jakże wyrosli nasi ludzie...

Nie zawsze tży wzruszenia są przejawem słabości. Złosił mi wówczas, że są objawem starości...

FUSTACHY KUROCKO



J. Z. Jakubowski

Losy nauczyciela w Polsce czekają na swego dziejopisarza. Badacze kultury i historycy wychowania zgromadzili wiele przyczyn...

Tu nie wystarczą poszukiwania historyka. Trzeba sięgnąć do literatury będącej — uogólnijmyżne — powieści — „zwierciadłem, które prze-

chadza się po gościńcu“. Czeką nas trud niemały i chyba wymagający zespolonego wysiłku badaczy i pisarzy...

„Artykuł niniejszy musi z natury rzeczy jedynie dotknąć bogatej problematyki. A więc wspomnijmy tylko różne staropolskie „mizerie szkolne“...

„Zrozumiemy tedy, jak bardzo piękny i użyteczny dla ludzi jest stan nauczycielski, z którego wyszło tylu mistrzów najlepszych umiejętności i z którego tyle korzyści zwykły czerpać wszystkie inne stany...“

Wspomnijmy również — tylko najogólniej — że piękny apel wielkiego myśliciela polskiego renesansu podjęli przedstawiciele oświecenia, toczącej walkę o zeświecczenie oświaty...

Niewiele pisze ten nauczyciel-chłop o samej pracy w szkole: „...zostałem instalowany dnia 1 stycznia 1818 r. nauczycielem szkoły parafialnej parafii Brodnia...“

Z dalszych stron Pamiętnika dowiadujemy się, że Deczyński pełnił swoje obowiązki — jak głosiła opinia władz szkolnych — „nieskazitelnie“...

Przeciwnie, wrażliwy na nędzę ludzką i nienawidzący przemocy podjął walkę w obronie chłopów: „Pełniąc moje obowiązki miałem zawsze pod okiem, jak pan dzierżawca uciemiężał i wyrządzał gwałt włościanom...“

Deczyński przegrał walkę. W wyniku zмовы szlacheckiej został pozbawiony stanowiska nauczyciela i powołany bezprawnie do wojska („Miy cię tu nauczmy być spokojnym“)

Prof. Dr Jan Zygmunt Jakubowski

Wizerunek nauczyciela w literaturze polskiej

Trzeba było przypomnieć postać owego nauczyciela-bogojownika i z tego względu, że utarta konwencja obyczajowo-literacka utrzymała jednostronnie w naszej literaturze przede wszystkim inny typ nauczyciela — człowieka szlachetnego, dobrego, ale zarazem nieco oderwanego od życia i... niedołężnego...

II

Bogato reprezentowany jest świat nauczycielski w dziełach wielkich przedstawicieli realizmu krytycznego — Orzeszkowej, Prusa, Sienkiewicza, Dygasińskiego. To właśnie autorka Marty powiedziała, że miarą kultury społeczeństwa jest szacunek oddany stanowi nauczycielskiemu...

Nie prowadzimy tu dokładnego rejestru „motywu nauczyciela w literaturze realizmu krytycznego“. Przypomnijmy wszakże, że to właśnie pisarze tego okresu w realistycznych obrazach ukazywali zarówno społeczną doniosłość pracy nauczycielskiej, jak i „mizერი“ życia nauczyciela...

„...zamknął usta, lecz zaczął szybko bębnić palcami lewej ręki po kłapie surduta. Potem skierował wzrok łagodnie oczy na nerwową twarz pani Latter rzekł: — To chyba nie po dziesięć złotych godzina? — Po rublu — odpowiedziała przełożona.“

Do poczekalni ktoś energicznie zadzwonił i wszedł z szelustem. — Zdaje mi się, że mój poprzednik brał po dwa ruble za godzinę. — Dziś nie jesteśmy w stanie płacić za te przedmioty więcej niż rubla... Zresztą mamy trzech kandydatów — rzekła pani Latter patrząc na drzwi.

— To dobrze — odparł gość zawsze z równym spokojem...“

Sporo tego typu doświadczeń zawierają i książki Dygasińskiego (np. w opowiadaniu Zasady i mięso i Numer 607), pisarza, który wielu utworami zaznaczył twarzą w literaturze narodowej, a sam większą część swego życia spędził w pomijającej niejednokrotnie pracy gubernatora w dwóch obszarach i domach burżuazyjnych oraz w szkole prywatnej.

III

Pisano kiedyś, że kobiety polskie powinny postawić pomnik Zeromskiemu, pisarzowi, który powołał do życia jedną z najpiękniejszych postaci kobiecych w literaturze polskiej, Joasę z Ludzi bezdomnych. Na pomniku wystawionym wielkiemu pisarzowi przez nauczycieli widniałby chyba napis: Autorowi Siłaczki.

Nauczyciele występują często na kartach książek Zeromskiego (przypomnijmy choćby Syzyjowe prace i Uciekła mi przepióreczka). W realistyczny sposób ukazał pisarz niezawinioną ciemnotę wiejskiego nauczyciela Wiechowskiego i całą galerię postaci nauczycieli w Klerykowskiim gimnazjum. Serdeczną sympatią otoczył Zeromski entuzjastkę nauki Paluszkiewiczą, nauczycielką i wychowawcą fornałskiego syna, Andrzeja Radka. Ale najbardziej reprezentatywną postacią świata nauczycielskiego w książkach Zeromskiego pozostała „daruńska“, Stanisława Bzowska, bohaterka Siłaczki, entuzjastka nauki i oświaty, umierająca samotnie w zapadłej i ukrytej w lasach wiosce.

Bogatsi o wielkie doświadczenie historyczne widzimy dziś jasno przyczyny bezsilności i lęski młodej nauczycielki-pozytywistki samozacęcej się samotnie i bezskutecznie z bezwładem społecznym i kulturalnym ówczesnej wsi. Ale z niezagłasnym wzruszeniem wspominamy zawsze postać samej bohaterki utworu. Przeciwnie, wrażliwy na nędzę ludzką i nienawidzący przemocy podjął walkę w obronie chłopów...

wej mobilizującej nas dziś do coraz konsekwentniejszej walki z relikami Obrzydłówka w naszym nowym życiu.

IV

Wzrasta pokaźnie od czasów pozytywizmu ilość książek, których bohaterami są nauczyciele. Z załem rezygnujemy nawet ze wzmianki o wielu z nich. Radziłobyśmy jednak przywołać np. ze Wspomnień niebieskiego mundurka Gomulickiego postać młodego nauczyciela-polonisty, który uczył miłości do wielkiej poezji romantycznej, i plastyczne wizerunki nauczycieli Dygasińskiego z jego książki Z Kielca opartej na wspomnieniach z młodości, czy obraz samego Dygasińskiego-nauczyciela przekazany przez wdzięcznego ucznia, Benedykta Hertza: „...Dygasiński był jednocześnie poetą i przyrodnikiem. Jako poeta kochał świat, a jako przyrodnik umiał patrzeć, obserwować życie i rozumieć je. Był także nauczycielem. Ach, jakim nauczycielem!... Każda napotkana, żywa istota dawała mu sposobność do rozwijania w chłopcach zamiłowania do obserwowania jej zwyczajów...“

Sięgnijmy teraz po książki z okresu międzywojennego dwudziestolecia. Stają się one coraz bardziej gorzkie i coraz wyraźniej odsłaniają ciężką sytuację nauczyciela w czasach bezrobocia, narastającego faszystwu, jak czyni to np. Orka na ugorze Jana Wiktora lub Nauczyciele Stanisława Łukasiewicza. Oto refleksje młodego nauczyciela, wychowawcę, który przecież sam niczego innego nas nie uczył, jak kochać życie, kochać świat i starać się go poznać nie tylko z książek, ale przede wszystkim z obserwacji własnej...“

— Schowajcie te zeszyty, po co ma ktoś wiedzieć, że jesteśmy nauczycielami! — A czy to coś wstydliwego? — Tak, to jest rzecz wstydliwą! — odpowiedział z uśmiechem.

Ładowski znalazł się kiedyś, już jako nauczyciel, na jakimś przyjęciu wśród adwokatów, lekarzy i inżynierów. Człui się wtedy wyraźnie zażenowany swoim belferstwem. Był nieśmiały, pokorny, a i inni odnosił się do niego z wyraznym, choć ukrywającym lekceważeniem. Te wszystkie gorzkie myśli nawiedzały go teraz, gdy rozglądał się po posępnych twarzach kolegów i koleżanek...“

Książka Łukasiewicza ukazała niewątpliwie tylko część prawdy o życiu i pracy nauczyciela w międzywojennym dwudziestolecu. W kręgu obserwacji autorskich, ograniczonych do jednego gimnazjum prywatnego, zabrakło nauczycieli walczących przeciwko panującemu porządkowi społecznemu. Tak, ale jest w tej powieści wiele realistycznych obserwacji, jest i prawdziwy obraz sanacyjnej szkoły, gdzie lęk przed utratą pracy prowadzi ludzi do upodlenia, a polityka klasy panującej spycha nauczyciela na dno upokorzenia i biedy.

V

Zawód nauczycielski — to rzecz wstydliva! Oto spadek, jaki przeżyliśmy po międzywojennym okresie. Oto smutne zwycięstwo wielowiekowej tradycji, feudalnej i burżuazyjnej, która karała lekceważyc odpowiedzialną pracę nauczyciela!

W naszym ustroju pozycja społeczna nauczyciela ulega zasadniczej zmianie. Nie dzieje się to na mocy dekretu lub patetycznej perswazji o „duszy nauczycielskiej“. To rola szkoły w państwie ludowym stała się odmienna. Nie chcemy tu powtarzać rzeczy znanych i oczywistych, ale przecież dlatego, że oświata, nauka i kultura stały się przedmiotem rzeczywistej troski państwa socjalistycznego jako konieczne dla pełnego rozwoju człowieka — to i pozycja nauczyciela musi ulegać zasadniczej zmianie. W społeczeństwie socjalistycznym nauczyciel staje się świadomym współtwórcą

kultury narodowej, szerycielem rzetelnej wiedzy. W społeczeństwie socjalistycznym budującym nowe życie w oparciu o prawa naukowe wzrasta i wzrastać będzie rola i znaczenie nauczyciela. Przewyciężamy również tradycyjne upodlenie materialne szerokich rzesz nauczycielskich.

„Ulega zasadniczej zmianie... wzrasta... przewyciężamy... Nie przypadkiem nie użyliśmy tu formy dokonanej. Proces owych przemian trwa. W trudzie dojrzenia i nowa świadomość ideowa nauczyciela i opornie kształtuje się nowy stosunek społeczeństwa do jego pracy i godności. I jakże często jeszcze dochodzi do głosu zła tradycja lekceważenia potrzeb nauczyciela!“

Co z owych ważnych procesów ukazało już literackie zwierciadło przechadzające się po gościńcach naszej współczesności? W jakiej mierze literatura piękna kształtuje nowy stosunek do nauczyciela, jak pomaga — bo twórcza literatura to jednak nie tylko zwierciadło — nauczycielowi w jego trudnych zmaganiach światopoglądowych, jakie wzory postępowania ukazuje, jak budzi wiarę w słuszność obranej przez nas drogi?

Posłuchajmy się w odpowiedzi słowami poety w wierszu chyba celowo skonstruowanym z tak surową i piękną prostotą, bez tradycyjnej ornamentyki poetyckiej:

„Nauczycielka Ludwika Wawrzyńska Uratowała z ognia dzieci czworo. Poparzona przytłaczona życiem. Z honorami pochowano jej ciało. Różni ludzie płakali wzruszeni, Pięciuset poetów milczało.“

Nie chodzi tu o naiwną pretensję. O to np., że literatura współczesna nie stworzyła o nauczycielach powieści typu... „produkcyjnego“. To chyba lepiej, że nie mamy książek o szkole w stylu znanej powieści o... produkcji buraków. Pragnęlibyśmy jednak częściej usłyszeć twórcy i odpowiedzialny głos pisarza w okresie, kiedy walczymy o nowy stosunek do nauczyciela, o podniesienie wysoko jego godności i roli w życiu nowego narodu. Zeby pisarz nachylił się z taką powagą i wzruszeniem nad sprawą szkoły i nauczyciela, jak to czynili Orzeszkowa lub Zeromski!

Wiele prawdy o nowej szkole polskiej przyniosła książka Kazimierza Brandysa. W śmiały sposób dotknął trudnego problemu konfliktów w szkole, np. konfliktu między starymi i młodymi nauczycielami, Skowroński w sztuce pt. Maturzyści. Twórczy charakter posiadają rzetelne reportaże Jazdzyńskiego (Nauczyciele na wsi), nacechowane autentyzmem i pięknym szacunkiem dla pracy nauczycielskiej na dalekiej prowincji. Sprawie nauczycielskiej służy świetne pióro publicystyczne Jasiency, który trafnie przeciwstawił się domorosłym „Katonom“ oceniającym trudną pracę nauczyciela z wysoka i z niefrasobliwością ludzi zza biurka: „...Bo tak wydaje się, że nauczycielstwo, czyli ten odłam inteligencji polskiej, który pracuje w warunkach najtrudniejszych, z największym poświęceniem i samozaparcem, zasługuje na trochę oględniejszego traktowania. Zwłaszcza, że nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z okoliczności, w jakich nieraz odbywa się praca... a jeśli by tak ci i ówi spośród naszych Katonów zechcieli, choćby na czas krótki, przyjąć posady nauczycielskie i wybrać się na „camping“ do wiadomego liceum, nad piękne jeziora?..“ (aluzja do trudnej sytuacji mieszkaniowej w Liceum Pedagogicznym w Augustowie, o czym pisał „Głos Nauczycielski“).

Nie wymieniamy tu wszystkich publikacji z tej dziedziny. Wspomnijmy jednak jeszcze o książkach, które — jak np. powieści Tropaczyńskiej-Ogarkowej (Leśne doty) i Jackiewiczowej (Wczorajsza młodość) — przedstawiają dojrzwienie i walkę postępowych nauczycieli w okresie międzywojennym. Ale kiedyś doczekamy się książek, które ukazały nam w artystycznym kształcie w promieniach rewolucji 1905—1907 roku walkę nauczycieli o postęp w oświacie jako częstkę wielkiej walki o wyzwolenie człowieka spod ucisku narodowego i społecznego!

PRZESZLIŚMY od historycznych rozważań do żywej współczesności i do... postulatów wobec literatury. Nie chcemy upraszczać sprawy tego nauczycielskiego „zamówienia społecznego“. Twórcza literatura — to nie jest pisanie „na zadany temat“. Wolno nam wszakże — przywołując na pomoc wielkiego sojusznika z przeszłości — przypomnieć raz jeszcze Elżę Orzeszkową, która uczyła, że szacunek oddawany nauczycielowi jest miarą kultury społeczeństwa. I od kogóż bardziej jeśli nie od pisarza, ma prawo nauczyciel oczekiwać pomocy w historycznej walce o nowy stosunek do swojej pracy, o podniesienie godności i znaczenia zawodu nauczycielskiego, o polepszenie warunków pracy?

Wiersz o wielkiej wdzięczności — taki tytuł nosi utwór Gałęzyńskiego. Przypomnijmy go na zakończenie naszych rozważań. Niech będzie on jednocześnie wyrazem nauczycielskiej wdzięczności wobec poety, który tak pięknie i czule ocenił żmudny trud nauczyciela:

„Ja w tym wierszu wypowiadam całego siebie dla was i o was nauczyciele: fizycy i matematycy, poloniści i biologowie, pochwałę waszej pracy śpiewam w gorącym słowie. Bezmierny mój dług wdzięczności, więc strof mi potrzeba jak w słońcu grająca kapela, żeby po całym kraju rozszalał się, rozgłosił wysiłek nauczyciela. Sława po całej ziemi, sława po świecie szerokim tym, którzy uczą chemii, i tym, którzy geologii! Jakże nie pisać wiersza, jakże nie płonąć w podzięce za światło, co się rozszerza, za dar najpiękniejszy, za wiedzę! Nasz świat jest słonecznym światem, nasz świat na wiedzy stol — i dlatego dziś wieńczę oświatę, o przyjaciele moi! I dlatego dzisiaj rękami w mojej Ludowej Warszawie śpiewam razem z czerwonym ptakiem, nauczycieli stawię.“

Z twórczości nauczycieli

Przyjaźń I. Zabłanka olej, Bajka Bronisław Tomecki tempera, J. Trzeńska-Widera Portret nauczyciela-przodownika olej, Z Wystawy prac nauczycieli plastyków zorganizowanej przez Okręg Warszawski ZZNP, Zdjęcie: Cs. Górski



**1904** W Warszawie powstaje Koło Wychowawców grupujące postępowych działaczy oświatowych i nauczycieli.

**1905** Koło Wychowawców zwoluje więc w celu ustalenia środków walki o szkołę polską (Warszawa, 20 stycznia).

Wybuch strajków młodzieży w całym Królestwie (lut).

W Pilaszowie pod Łowiczem odbywa się 1 październik Jzjazd postępowych nauczycieli szkół ludowych.

Wiele postępowych nauczycieli potwierdza uchwały Jzjazdu w Pilaszowie, wzywają do walki o polską szkołę i upowszechnienie oświaty oraz uchwała powołanie do życia organizacji zawodowej (Warszawa, 3 listopada).

Powstanie Polskiego Związku Nauczycielskiego (Warszawa, 8 grudnia).

**1906** Ukazuje się pierwszy numer postępowego miesięcznika pedagogicznego „Nowe Tory”, organu PZN (styczeń).

Ukazuje się w Krakowie pierwszy numer „Głosu Nauczyciela Ludowego” (styczeń).

Protest młodzieży przeciw wyżyłowaniu polskich szkół prywatnych przez arcybiskupa Popiela i potępienie jego wrogięgo stanowiska wobec strajku szkolnego (Warszawa, 7 listopada).

Utworzenie w Galicji Towarzystwa Reformy Szkoły Ludowej.

Ukazuje się czasopismo „Wolna Szkoła”, walczące o świeżość nauczania i światopogląd przyrodniczy (Lwów, styczeń).

**1912** Zaczyna wychodzić „Ruch Pedagogiczny” (Kraków, styczeń).

**1913** Wspólny wlecz nauczyciela Królestwa Polskiego i Galicji (Kraków, 15 lipca).

**1916** W Radomiu (28-30 grudnia) na pierwszym Zjeździe 34 organizacji nauczycielskich (skupiających ogółem blisko 4 000 członków) powstaje Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych.

# Z kroniki dziejów Z Z N P

**1917** Zaczyna wychodzić „Głos Nauczycielski”, organ Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych (1 września).

**1918** Drugi Zjazd Delegatów Zrzeszenia NPSZP (w Warszawie 1-2 listopada) z udziałem przedstawicieli lewicowych stronnictw politycznych i instytucji społecznych.

Powstaje Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich (w Warszawie 21 grudnia).

**1919** Wielki Zjazd Oświatowy organizacji nauczycielskich i instytucji kulturalno-społecznych, nazwany „Sejmem Nauczycielskim” (w Warszawie 14-17 kwietnia).

Na Zjeździe Zjednocionym Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji i Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych (do grudnia 1918 r. Początkowych) powstaje Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Warszawa, 14-16 kwietnia).

Związki nauczycielskie w całym kraju zwolują zebrania swych ogniw powiatowych i zgromadzenia publiczne celem wyrażenia masowego protestu przeciw wprowadzeniu do Konstytucji artykułu o szkole wyznaniowej (lutymarzec).

**1925** Uroczyste otwarcie w Zakopanem sanatorium dla nauczycieli, zbudowanego ze specjalnej daniny członków Związku (3 listopada).

**1926** Ogół nauczycieli ostro protestuje przeciw okólnikowi ministra W. R. i O. P. wprowadzającemu przymus praktyk religijnych dla młodzieży szkolnej i obowiązek nadzoru nad nimi ze strony nauczycieli.

**1930** Zjazd Zjednocionego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Powstaje Związek Nauczycielstwa Polskiego (Kraków, 3-6 lipca).

Pierwsze wspólne zebranie lewicowej opozycyjnej grupy nauczycieli demokratów (Kraków, 5 lipca).

Nauczycielstwo protestuje przeciwko listowi episkopatu, który potępil przebieg i uchwały Zjazdu Krakowskiego.

**1931** Ukazuje się broszura pt. „W obronie szkoły demokratycznej”, opracowana przez lewicowych odłam nauczycielski (Warszawa).

**1932** Powstaje Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”.

Ukazuje się „Biuletyn Lewicy Nauczycielskiej”, zawierający krytykę Zarządu Głównego ZNP i krytyczne oświetlenie reformy szkolnej.

Zjazd Delegatów Nauczycieli wywołuje wotum nieufności sanacyjnemu Zarządowi Głównemu ZNP. Komisja wnioskowa Zjazdu uchwała wniosek domagający się wprowadzenia szkoły świeckiej (Warszawa, w czerwcu).

**1935** Lewica nauczycielska przystępuje do wydawania „Miesięcznika Nauczycielskiego” (marzec).

ZNP wydaje własne pismo codzienne „Dziennik Poranny” (październik).

Ukazuje się numer 25-ty czasopisma „Płomyk” (z dnia 2 marca) poświęcony Związkom Radzieckim. Rozpoczyna się szczególnie ostre nagonka prasy reakcyjnej przeciwko ZNP.

Władze sanacyjne likwidują „Dziennik Poranny” wydawany przez ZNP (3 listopada).

„siecznik Nauczycielski” (sierpień).

Z inicjatywy Zarządu Głównego ZNP Centralna Komisja Porozumiewawcza łącząca 41 związków pracowników państwowych i samorządowych uchwała i publikuje deklarację ideową domagającą się radykalnych reform społeczno-gospodarczych.

Zjazd Delegatów ZNP obraduje w Warszawie 24 marca. Zjazd podejmuje zdecydowane negatywne stanowisko przeciwko OZON-owi, akceptując wydawanie demokratycznego „Dziennika Porannego”.

Delegacja ZNP na Międzynarodowy Kongres Federacji Nauczycielskich w Paryżu (23 lipca) zgłasza rezolucję wzywającą do obrony demokracji i pokoju.

Rząd sanacyjny zawiesza działalność Zarządu Głównego ZNP i mianuje faszystowskiego komisarza (29 września). Wybuch strajku Pracowników Zarządu Głównego ZNP.

Zebrańska nauczycielskie w całym kraju uchwalają strajk protestacyjny przeciwko zarządzeniom premiera Skłodowskiego o zawieszeniu działalności Zarządu Głównego ZNP.

Demonstracje nauczycielskie w całej Polsce.

Organizacje nauczycielskie we Francji, Szwajcarii, Szwecji, Anglii, Holandii wysyłają do polskich placówek dyplomatycznych protesty przeciwko zawieszeniu działalności Zarządu Głównego ZNP. W moskiewskiej „Prawdzie” ukazuje się artykuł o strajku nauczycielskim w Polsce.

Władze sanacyjne likwidują „Dziennik Poranny” wydawany przez ZNP (3 listopada).

**1938** Pod naciskiem opilił mas nauczycielskich i społeczeństwa następuje zniesienie zarządu komisarycznego ZNP. Zjazd Delegatów ZNP wywołuje ponownie do Zarządu Głównego większość członków

runków mu sprzyjających, by osłabić względnie zaś pokonać wrogię... Tu dopiero byłoby miejsce i czas na skreślenie dziejów rozwoju narzędzi od najprimitywniejszych do najbardziej udoskonalonych, tu również można byłoby rozwinąć obraz i sposób ujarzemia, ułaskawienia i przystosowania do swoich potrzeb zwierząt znacznie silniejszych od człowieka, a jednak przezeń pokonanych, co nie mogło nie stanowić przełomu, bo dają nawet że przewrotu w ukształtowanie się jego życia, bo dopiero od tej chwili, od chwili zdobycia sily zwierzęcej mógł człowiek zacząć marzyć o olbrzymich wynalazkach, które miały do dziś dnia nie bez słuszności chlubi.

Urywam tu ten. Przepuszczam, że to, co projektuje, jest zupełnie wykonanem. Z początku brak odpowiednich przedmiotów może będzie utrudniał wykłady, personel nauczycielski będzie zmuszony przygotowywać się samodzielnie do każdego wykładu, czerpiąc odpowiednie wiadomości z dzieł Lubbecka, Taylor'a, Tupinara, Lipperta... Dzieci nie będą mogły w domu „przygotowywać się” do lekcji, nie będą miały czego „kuc” ale, według mego skromnego przekonania, będzie to z korzyścią dla jednych i dla drugich. Dla profesorów, bo tego rodzaju studia pogłębiają ich własną wiedzę, dają im w ręce klucz do uśpięnej myśli dziecka, dla dzieci zaś dla tego, że zamiast mechanicznego „kłapania” kto, kiedy i w jakich warunkach kogo poboli, będą słyszały opowieści o innych walkach, o walkach myśli ludzkiej z żywiołami wrogimi, o zwycięstwie tej myśli nad brutalną lecz bezmyślną siłą.

Mniemam, że tego rodzaju wykłady zainteresują nawet najbardziej ograniczone pod względem rozwoju dzieci. Zresztą pod tym względem moi czytelnicy są prawdopodobnie bardziej odmienne kompetentni, kończąc więc, pozostawiając wydanie sądu w poruszanej przemieście sprawie.

dawnego Zarządu (Kraków, 3 lut).

Zamach bombowy na lokal ZNP w Łodzi, 6 ofiar (20 września).

**1939** W maju odbywa się IV Kongres Pedagogiczny zorganizowany przez ZNP.

W warunkach okupacji hitlerowskiej Zarząd Główny ZNP przechodzi do konspiracji i kontynuuje działalność pod kryptonimem TON (październik).

**1940** Konspiracyjny Zjazd delegatów ZNP zaleca nasilnię akcję tajnego nauczania (lipiec).

W obozach jenieckich powstają koła nauczycielskie.

**1941** W obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie powstaje ognisko ZNP.

**1943** Powstanie Związku Patriotów Polskich w ZSRR (lipiec).

W ZPP grupują się nauczyciele i wychowawcy polskich szkół i domów dziecka w ZSRR.

**1944** Lipiec. Nauczycielstwo polskie przystępuje do organizowania szkół na wywołanych terenach.

Sierpień-wrzesień. Wznowienie działalności pierwszych ognisk ZNP w Lubelskiem, Białostockim i Rzeszowskiem.

Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi (czerwiec).

Pierwszy Zjazd ZNP w Bytomiu (25-27 listopada).

II Zjazd ZNP w Poznaniu (28-27 maja).

III Zjazd ZNP (Warszawa 18-20 marca). Bolesław Bierut przemawia na Zjeździe.

Ogólnokrajowa Narada Produkcujących Nauczycieli (Warszawa, wrzesień).

IV Zjazd ZZNP w Warszawie (23-25 maja).

Ogólnokrajowa Narada Nauczycieli Wiejskich (Warszawa, listopad).

Narada Nauczycieli - Racionalizatorów, zorganizowana przez „Głos Nauczycielski” (Warszawa, lut).

## Feliks Dzierżyński:

„Jakąż kolosalną pracę wykonała już rewolucja: rozlała się wszędzie, obudziła umysł i duszę, tchnęła w nie nadzieję i tęsknotę i cel im pokazała. Tego żadna siła nie wyrwie. I jeżeli dziś my, widząc, jak zło okrutnie się rozpanoszyło, że jakim cynizmem ludzie zabijają ludzi dla marnej zdobyci, upadamy w rozpacz nieraz — to popędzamy błąd straszny, nie widzimy dalej swego nosa, nie czujemy tego procesu zmartwychpowstania ludów. Wojna japońska wykazała całą grozę dezorganizacji i destrukcji armii rosyjskiej — rewolucja uwewnętrzną też tylko to zło, które zjadło społeczeństwo. I to zło, zanim zgine właśnie po to, by zginąć, musiało się uwewnętrznić, musiało górze wziąć i doprowadzić siebie do bankructwa. To nastąpi. By tę chwilę przyspieszyć, trzeba naszą pewnością tego bankructwa przelać w masy, by nie złączyły, by przetrwały w gotowych zastępach. To zadanie „teoretyków”, a zadaniem innych — wykazać to zło, męcznie ma i jednostek spośród nich wyrwanych i nadać im to znaczenie, które mają, a które sily daje znieść zupełnie, nie zachwiał się — i w ten sposób natłachną masy metem i moralnym przezwyciężeniem o konieczności walki. **POTRZEBNI SA CI, CO UMYŚLOWI PEWNOŚĆ DADZA, I CI, CO JA DADZA DUSZY, SERCU: UCZENI I POEBI, NAUCZYCIELE I AGITATORZY**”.

— F. Dzierżyński, 21. V. 1908. („Pamiętnik Więźnia”, KiW, 1951 r.).

## KSIĄŻKI O REWOLUCJI 1905 ROKU

BKPKP w rewolucji 1905 roku. Zbiór publikacji. Wydawnictwo Historii Partii KC PZPR „Książka i Wiedza”, Warszawa 1955, s. 590, cena 2 zł 24.

Rewolucja 1905—1907 roku na ziemiach polskich. Materiały i studia. Instytut Nauk Społecznych przy KC PZPR „Książka i Wiedza”, Warszawa 1955, s. 644, cena 2 zł 30.

Rok 1905. Praca zbiorowa pod red. Bronisława Krauzego. WP, Warszawa 1955, s. 268, cena 2 zł 11.

Stanisław Kalabiński: Antynarodowa polityka endeckiej w rewolucji 1905—1907. Polska Akademia Nauk, Instytut Historii, PWN, Warszawa 1955, s. 478, cena 2 zł 28.30.

Irena Pietrzak - Pawłowska. Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900—1905. PWN, Warszawa 1955, s. 489, cena 2 zł 31.50.

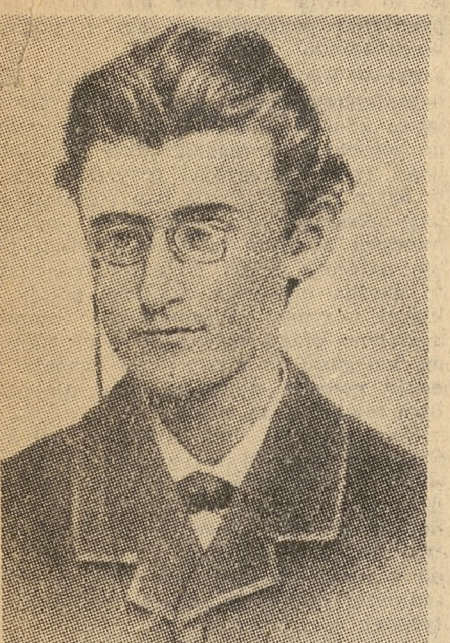
Tadeusz Daniszewski: Z dzieł rewolucji 1905—1907 r. na ziemiach polskich. Szkic populonaukowy. PWN, Warszawa 1955, s. 139, cena 2 zł 3.

## Porożmawiajmy O SPRAWACH ZWIĄZKOWYCH

DZIWNA, być może, wydawać się będzie naszym czytelnikom ta powszechna rozmowa o sprawach związkowych właśnie w dzisiejszym, jubileuszowym numerze „Głosu Nauczycielskiego”, kiedy każda jego spłata upełniona jest po brzegi dziejami 50-letnia naszego ruchu związkowego.

Istotnie — niemało słów szczerych i pełnych uznania dla zaodowa nauczycielskiego usłyszemy w te uroczyste dni rocznicowe. *Sursum corda!* Każdego z nas krzepić musi fakt, że ta nasza grupa zawodowa narodziła się w ogniu rewolucji, że gdy się dziś wspomina zmagania proletariatu 1905 roku, nie można pominąć strajku szkolnego i udziału nauczycielstwa w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe ludu polskiego.

W niedzielę wieczorem zastąpił weterani ruchu nauczycielskiego, pamiętający obrady przy kaganku naftowym owej jesiennej nocy przed 50 laty w szkółce pilaszowskiej, znajdują się na uroczystości rocznicowej w reżisie oświetlonej, uspaniałonej Sali Kongresowej w Warszawie. Być może, że ich stary i młodzi koleży siedzą o tej samej godzinie gdzieś w dalekich uściach i przygotowują się do zająć w następnym tygodniu — również przy kaganku naftowym. Ale jednych i drugich radować musi fakt, że nasze pokolenie wiernie służy idealom rewolucji, że jesteśmy realizatorami ich marzeń o szkole polskiej, uczące w wolnej oświeceniu i przywracającej młodzieży do twórczego, sprawiedliwego życia, do przynajmniej narodów...



## Nauka kultury w szkołach publicznych

**ZAMIESZCZAMY poniżej artykuł Feliksa Kona, wybitnego działacza Wielkiego Proletariatu i PPS-łewicy, drukowany w „Wolnej Szkole” z roku 1911. Wybitny ten rewolucjonista okazał wiele zainteresowania sprawom szkoły i nauczycieli.**

(Zachowujemy pisownię autora)

**PRZED** piętnaście laty po raz pierwszy zwiędziałem słynne nie tylko na cała Rosję, lecz niemal na świat cały muzeum minusińskie.

A oto moja duma! — rzeczywiście z dumą wskazał mi kustosz muzeum, zmarły przed kilku laty, Mikołaj Martyanow, na zupełnie osobliwe zbiory.

Dział ten nazwałbym działem ewolucji myśli wynalazczej człowieka... Zbiory zawierały dzieje rozwoju mieszkania, ubrania, narzędzi...

Byłem zdumiony. Nigdy dotąd nie widziałem muzeum, któreby tak w zupełności odpowiadało marzeniom słynnego założyciela muzeów kantonalnych we Francji E. Groula: *moraliser par l'instruction, charmer par les arts, enrichir par les sciences*.

Na okazach nie było żadnych etykietek, żadnych napisów... Ułożone w pewnej ewolucyjnej kolei stanowiły obraz tak jaskrawy, tak jasny, że zdawało się, iż wszelkie komentarze, wszelkie wyjaśnienia — są zbędne.

Przytoczę przykład. Obok kamienia z jednej strony zupełnie gładkiego i płaskiego, pozatem zupełnie nieobrobionego leżał niemal taki sam kamień, u dołu płaski i gładki, mający już jednak u góry wydrążony otwór, w którym sterczał trzon drewniany, podobny do tych, jakich obecnie używamy dla noży; tuż obok taki sam przedmiot z brązu również z trzonem drewnianym z wierzchu; dalej dolna część coraz bardziej przybierająca formę trójkąta, górna zaś stanowiąca łopate... W dalszym ciągu ten sam przedmiot, ale już z żelaza; potem dolna część coraz bardziej zbliżająca się do naszej duszki od żelazka, rączka zaś wciąż jeszcze przymocowana z jednej strony, wreszcie ta sama rączka zgłębiona z drugiej strony przymocowana do duszki — nasze żelazko od prasowania. Obraz ewolucji żelazka od kamienia, którym wglądano szwy do narzędzia, którym się obecnie posługujemy.

Kilka tygodni po tem pierwszym spotkaniu z założycielem i kustosem muzeum w minusińsku, natrafiałem na coś w rodzaju wykładu. Jego słuchacze składali się przeważnie z analfabetów — miejscowych mieszczan, chłopów, koczowniców — cudzoziemców, i z kilkunastu chłopków ze szkół elementarnych.

Wymając kolejno ze zbiorów jeden przedmiot po drugim. Martyanow opowiadał o tem, ile wysiłków myśli kosztował wszelki krok naprzód w dziedzinie udogodnienia sobie życia...

Sluchałem go całymi godzinami z olbrzymim zaciekawieniem... Swemi wykładami Martyanow nie tylko dawał powąży zasób wiedzy, lecz budził myślenie, kierował ją w dziedzinę, która aż dotąd były jej zupełnie obce.

Niejednokrotnie później spotykając się z tymi ludźmi, miałem możność stwierdzić, że ta praca Martyanowa była naprawdę owocna, że udzielana przezeń wiedza pozostawała na całe życie, nie wietrzała, że ludzie ci do takiego stopnia przejmowali się tem, co słyszeli, że nawet w sferze wykształconych nie było ludzi bardziej oddanych założeniom przez Martyanowa muzeum, niż ci sluchacze — prostacczowie.

Nie jestem pedagogiem... Sfera mego doświadczenia w dziedzinie nauczania jest bardzo ograniczona. Sądzę jednak, że nie będzie zbytnią śmiałością z mej strony, jeżeli powiem, że w naszych szkołach brak właśnie tych wykładów, jakie z tak olbrzymim skutkiem zapożyczywał w minusińsku Martyanow. W naszych szkołach dzieci dowiadują się bardzo szczegółowo jak żyją i walczą o byt zwierzęta na ziemi, nad i pod ziemią, na łądzie, w wodzie, w powietrzu; uczą się zoologii, botaniki, chemii, mineralogii. Dojemy im bardzo dużo wiedzy potrzebnej i zbytycznej, rozwijającej ich umysł i stępiającej je, nie dajemy jednak jednego, kto wie czy nie najważniejszego — nauki o człowieku, antropologii w szerokim znaczeniu tego słowa, aczkolwiek pominięcie tego działu wiedzy wpływa ujemnie na rozwój wychowanków szkoły, utrudnia wykład dziejów każdego poszczególnego narodu...

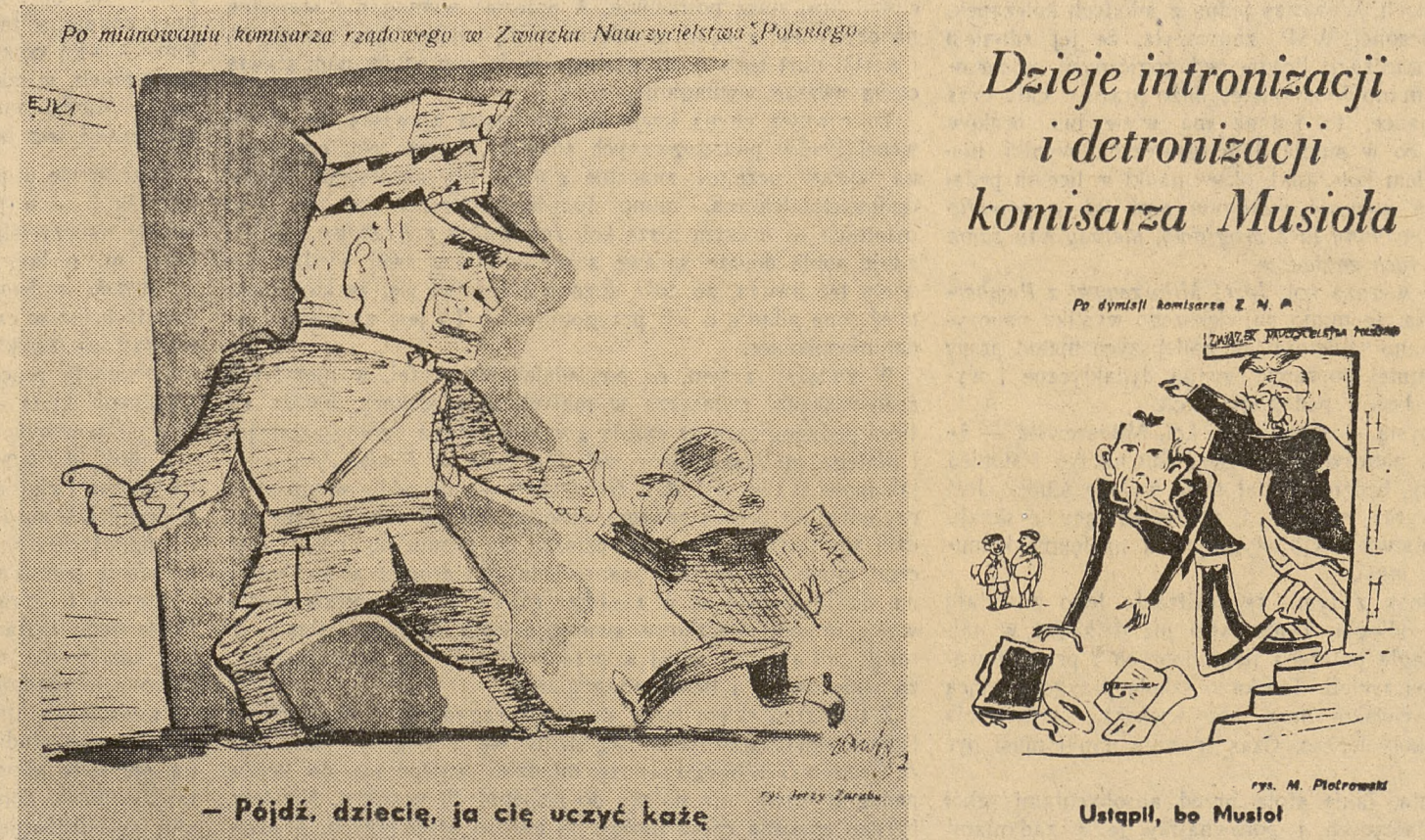
Stawiając pod obrady pedagogów niżej kwestye, zdaje sobie jasno sprawę z tego, że większość nawet postępowych pedagogów, nie z niechęci, lecz przez pewien konserwatyzm, przez pewien lek wobec innowacji, zamie nieprzychylnie do tej sprawy stanowisko, że odczuwając nawet wskazywaną przez nas lukę, cofnąc się zechce wobec tych trudności, jakie wykłady kultury mogą nastreścić...

Zdaje mi się, że trudności te są znacznie mniejsze niż to na pierwszy rzut oka wydawać się może. Wykładając geografię nawet dzieciom, każdy pedagog bardzo szczegółowo kreśli obraz klimatu, flory, fauny, każdego poszczególnego kraju. Zespol tych danych stanowi obraz terenu działalności człowieka, daje wskazówki od czego musiał człowiek rozpocząć walkę ciężką o byt. Na północy, by nie zginąć, musiał myśleć o dachu nad głową, o wybudowaniu jakiegoś schronienia przed zimnem, na południu tej troski nie miał. Troglodytyzm, chowanie się w grotach, przypisywamy zazwyczaj czlowiekiem pierwotnemu, mieszkanie w jaskarach wykopanych w ziemi itd. itd. w zastosowaniu do mieszkańca północy, na ziemi wczem zmierzaj — jest rzeczywistość nonsensiem...)

Przytaczam tylko przykłady dla ilustracji swej myśli, oczywiście nie kusząc się nawet o wyczerpanie przedmiotu w krótkim artykuliku... Zależy mi na tem, by wskazać, do jakiego stopnia warunki przyrodnicze każdej poszczególniej miejscowości warunkują sposób życia człowieka, stanowią to walke o byt, a eot ipso to jego rozwoju.

Pod pozostaniem terenu kolejno należałoby scharakteryzować przebieg tego rozwoju wykażać jak człowiek korzystał z wa-

## Szkoła w satyrze 50-lecia



Dzieje intronizacji i detronizacji komisarza Musiōła

— Pójdź, dziecię, ja cię uczę każe



Moja praca ze środowiskiem

JEDNYM z ważniejszych problemów... walczyć, by rozgorzała walka...

wali mnie wręcz, by rozgorzała walka... byle nie to ugodowe, obraźliwe...

Co robić? Czy pójść po prostu na akcję... „przeciągnięcia”? Czy dzięki podważeniu...

Analizując to wszystko postanowiłam... rozpocząć od „pedagogizacji” rodziców...

Kiedy w jeden z zimowych wieczorów... wracałam wraz z członkiniami...

jedna z kobiet powiedziała: „Patrzcie, no... za 7 zł ile to się człowiek napatrzył...”

Takie „lekcje poglądowe” z rodzicami... dawały oczekiwany rezultat. Następnie...

Nie tyle ucieszył mnie sam sukces... ile jego praca. Przecież wchodzi...

zając własnych nóg, którym ulżył, zrucając buty.

Wiele podobnych przykładów posłużyło mi do rozmów z dziećmi...

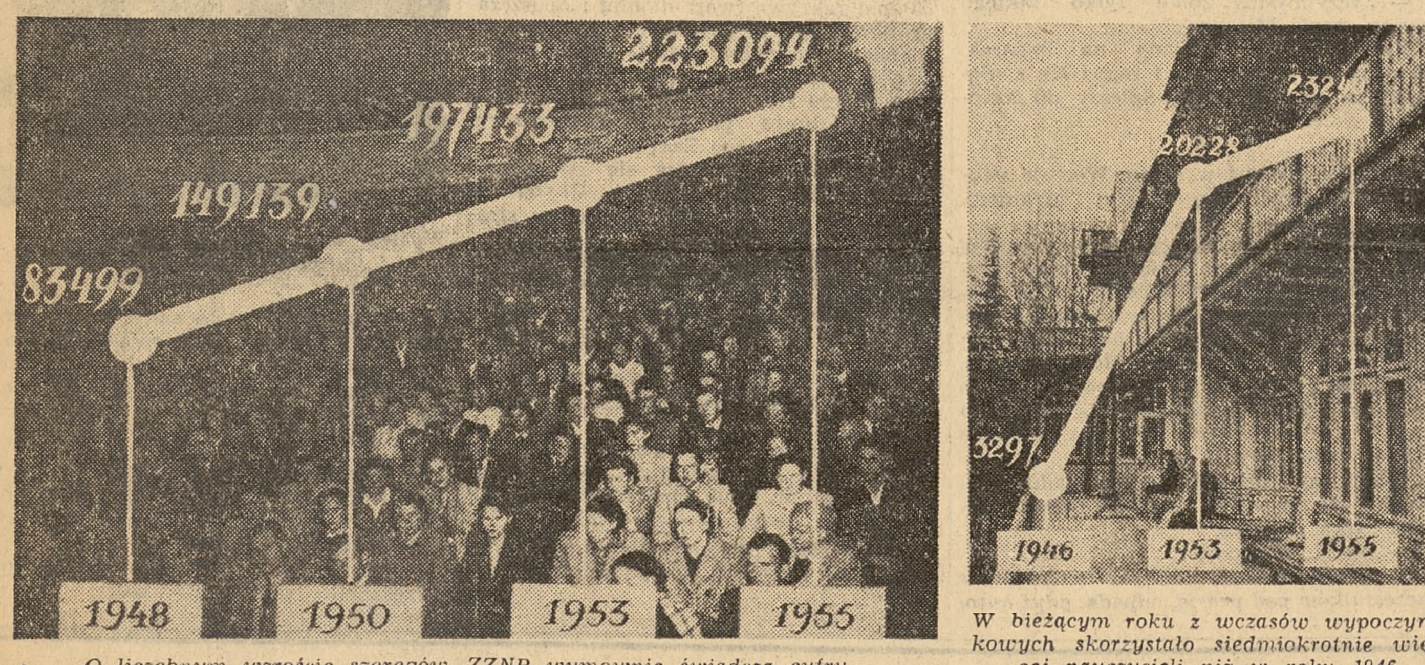
Dzięki wyjazdom na występy i wycieczki... rodzice poznali bliżej rozmach...

Kiedy przerabiam z dziećmi czytanki... o życiu innych narodów, często opieram...

Na taką pracę, która przynosi nam w zamian... przyjaźń rodziców i dzieci...

OSTRYM Piórem Dziś lekcji nie będzie... BYŁ piękny dzień październikowy... kiedy wybrałem się do pewnej wiejskiej szkoły...

STATYSTYKA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



O liczącym wzroście szeregów ZZNP wymownie świadczą cyfry

Wszystko, co było trudne w życiu i pracy szkolnej... przeżyłem z niezłomną wiarą w lepszą przyszłość...

Wizyta w Dąbrówce

lat, a tylko trzy szkoły. W latach 1903-1907 w Sukowie... w Dąbrówce wybrałem sobie sam.

Pani Maria sama nie uczyla nigdy... ale od tyłu lat jest towarzyszką życia nauczyciela...

Jakże miała pracować - w tamtych czasach to tak nie walało... mówi kol. Pietrusiewicz. - Nawet na emeryturę...

— O, on jeszcze jest taki silny - wie pani, z Czerna od autobusu... mówi kol. Pietrusiewicz.

— O, my mamy lampę nr II - dodaje - a przecież i tak nie jest zbyt dużo światła... mówi kol. Pietrusiewicz.

„Jego” klasa od początku, od pierwszego roku nauki... do IV klasy i rosyjski w V, VI, VII. Zadrnych ugo.

— Rozmawiamy o lnych nauczycielach szkoły... o każdym gospodarze mówią życzliwie, z sympatią.

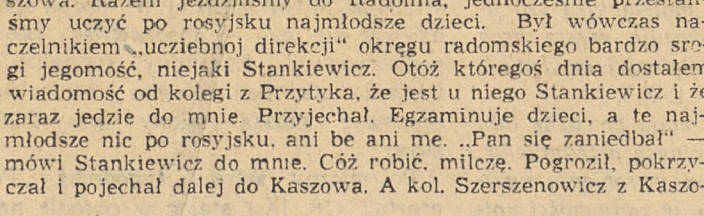
Był już późny wieczór. Szebrzostwo-szara kotka przysłała... upomnieć się o kolację i mrużąc ocierała się o kolana...

— O, on jeszcze jest taki silny - wie pani, z Czerna od autobusu... mówi kol. Pietrusiewicz.

— O, my mamy lampę nr II - dodaje - a przecież i tak nie jest zbyt dużo światła... mówi kol. Pietrusiewicz.

— O, my mamy lampę nr II - dodaje - a przecież i tak nie jest zbyt dużo światła... mówi kol. Pietrusiewicz.

wal nawet starszych dzieci prawie nie uczył... do Radomia i politykował, był naszym łącznikiem.



Kol. Jan Pietrusiewicz z wnuczką

— Tyłko niech pani nie myśli, że to u nas w Dąbrówce... takie rzeczy. Nie, to „ze świata”, słyszałem o tym po prostu.

— Tyłko niech pani nie myśli, że to u nas w Dąbrówce... takie rzeczy. Nie, to „ze świata”, słyszałem o tym po prostu.

Z III ZJAZDU ZNP W ROKU 1951

W CENTRALI ZWIĄZKU



Pilaszków —  
kolebka ruchu nauczycielskiego

W tym skromnym domku szkoły w Pilaszkowie odbył się przed 50 laty historyczny Zjazd Nauczycieli, który zapoczątkował zorganizowaną walkę o szkołę polską. Na froncie szkoły w Pilaszkowie widnieje brązowa tablica wmurowana przez ZG ZZNP w 50 rocznicę Zjazdu.



Nauczyciele pamiętają dobrze III Zjazd ZNP, na którym praca ich i wysiłki nad rozwojem oświaty w Polsce Ludowej uzyskały wysoką ocenę Partii i Rządu. Ocenę tę wyraził obecny na Zjeździe i sześćdziesiąt laty wspaniale witalny przez delegatów Towarzysz Bolestaw Bierut.



Oto front gmachu Zarządu Głównego ZZNP sfotografowany w roku 1946. Widnieją na nim wyraźnie ślady zniszczeń wojennych. Odbudowywać od podstaw trzeba było nie tylko gmach ZG, ale całą organizację, która poniosła duże straty w czasie okupacji.



Prezydium uroczystego zgromadzenia chłopów i nauczycieli w Pilaszkowie, w dniu 2 października 1955 roku.



Znany tysiącom naszych członków Hotel ZZNP używany gościnniego schronienia wszystkim kolegom przybywającym z różnymi troskami do Zarządu Głównego.



Teofil Kurczak brał udział w ochronie Zjazdu zorganizowanej przez chłopów pilaszkowskich. Dziś jest częstym gościem młodzieży, której lubi opowiadać o dawnych czasach.



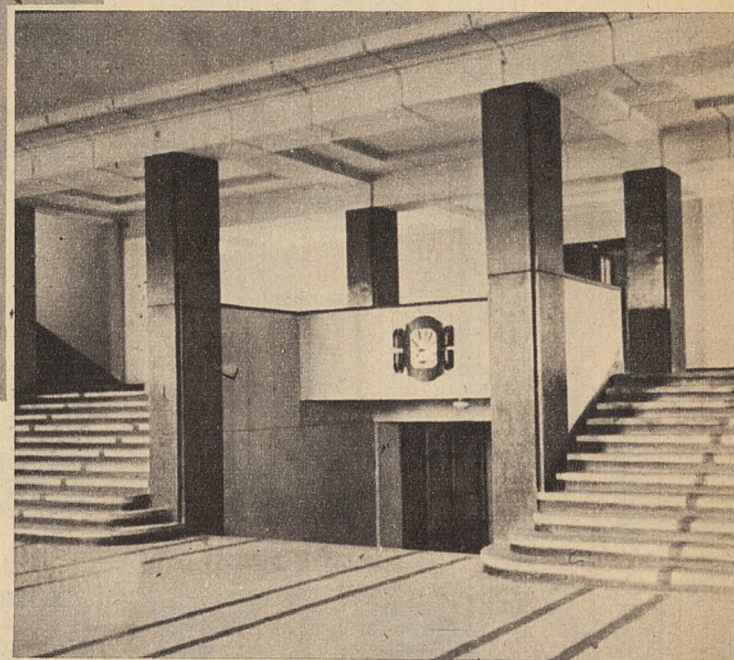
Dzień powszedni nauczyciela wiejskiego

Praca nauczyciela wiejskiego, jego obowiązki społeczne wykraczają daleko poza granice pracy lekcyjnej. Spróbujmy prześledzić dzień powszedni nauczyciela z małej wsi podkarpackiej.

PAMIĘTNE FAKTY

Ruch Hawlickiego, podjęty dla uczczenia II Zjazdu PZPR i dziesięciolecia Polski Ludowej, ogarnął wiele tysięcy nauczycieli, którzy ofiarnie wykonywali pomoce naukowe. Oprócz centralnej wystawy pomocy naukowych w Warszawie, zorganizowanej z okazji Zjazdu Nauczycieli - Racjonalizatorów, odbyły się w miastach wojewódzkich i powiatowych liczne konferencje i wystawy wytworzonych przez nauczycieli pomocy. Odbyta we wrześniu 1953 roku Ogólnokrajowa Narada Przewodzących Nauczycieli raz jeszcze wykazała głęboki patriotyzm mas nauczycielskich i szacunek, jakim cały naród i Ludowe Państwo otacza nasz zawód.

Hall główny gmachu ZG ZZNP był świadkiem niejednego ważnego wydarzenia w życiu Związku. Tędy chodzili uczestnicy strajku nauczycielskiego w roku 1937, tymi schodami wchodzą do Sali Zjazdowej Zarządu Głównego wszyscy delegaci i zaproszeni goście.



Odwiedziny u zaprzyjaźnionego gospodarza? Owszem, ale przy okazji indywidualna propaganda za przystąpieniem do konkursu hodowlanego.



Po lekcjach odbywa się próba zespołu tanecznego. Niejeden wieczór uśmiecha się mieszkańcom wsi jego występy. A może też nasza wieś zajmie pierwsze miejsce w eliminacjach powiatowych?

Rodzice tych dzieci pracują do późna. Partyjka szachów w świetlicy szkolnej po odrobieniu lekcji na jutro — doskonale wypełni uczniom czas...

W komisji budżetowej GRN trwa debata, udział nauczyciela jest tu oczywiście bardzo pożądany.

Czy nasza GS nie mogłaby sprawniej zaopatrzyć nas w chleb? Dyskusja na zebraniu MOZ jest żywa. Być może przyczyni się ona do usprawnienia pracy spółdzielni gminnej.



Już późno, a tu jeszcze tyle pism i pisemek z powiatu, na które nauczyciel pełniący obowiązki kierownika szkoły musi odpowiedzieć. A wszystkie pilne!



# ZASŁUŻENI DZIAŁACZE RUCHU NAUCZYCIELSKIEGO

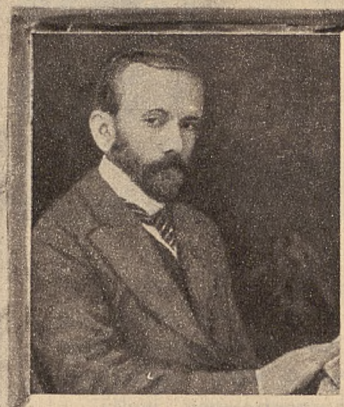
Redakcja „Głosu Nauczycielskiego“ nie zdołała uzyskać zdjęć następujących działaczy: Kazimierza Mamczara, Mariana Osieńskiego, Władysława Petrykiewicza, Henryka Rowida, Anieli Szczywny, Stanisława Świdwińskiego, Marcina Wasyluka, Witolda Wyspiańskiego, Franciszka Zycha.



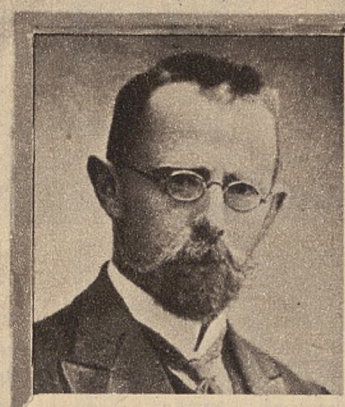
Stefan Zaleski



Józef Gutowski



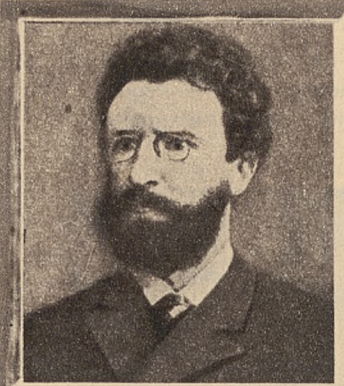
Jan Władysław Dawid



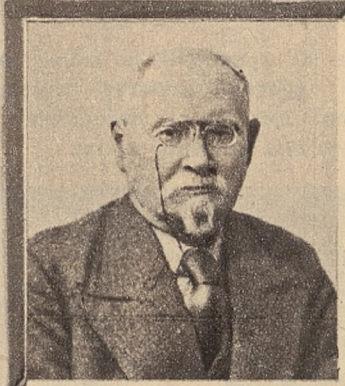
Stanisław Kalinowski



Stefania Sempolowska



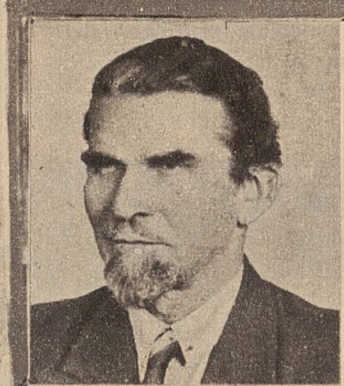
Wacław Nałkowski



Ludwik Krzywicki



Józefa Joteykówna



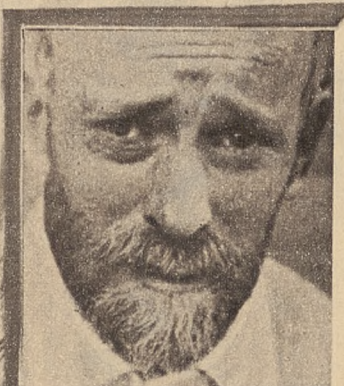
Antoni B. Dobrowolski



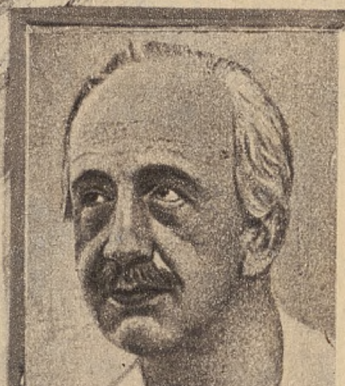
Zygmunt Nowicki



Irena Kosmowska



Janusz Korczak



Stefan Czarnowski



Wł. Weychert-Szymanowska



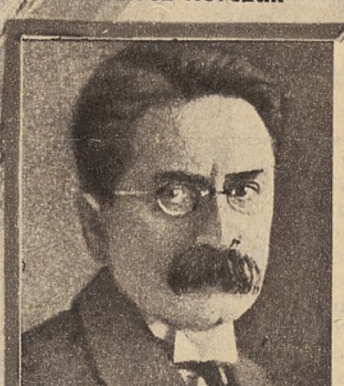
Stefan Kopciński



Adam Próchnik



Stefan Rudniański



Władysław Spasowski



Helena Radlińska



Mieczysław Lewiński



Kazimierz Marysz



Maria Librachowa



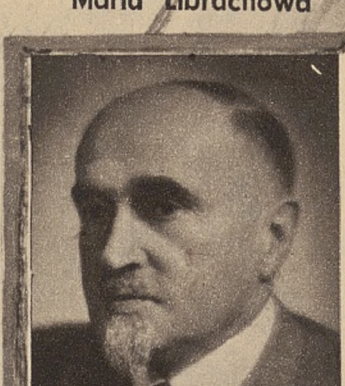
Henryk Szulc



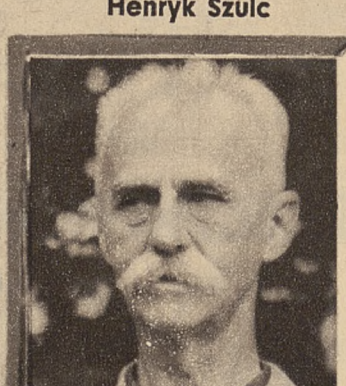
Marian Odrzywolski



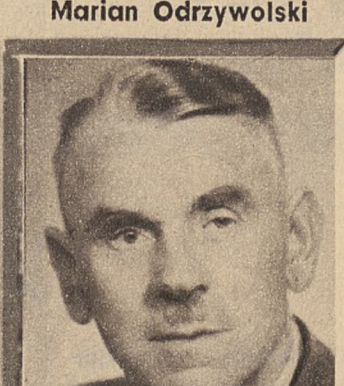
Tadeusz Strzałkowski



Henryk Raabe



Tadeusz Kotarbiński



Jan Kolanko



Wanda Wasilewska



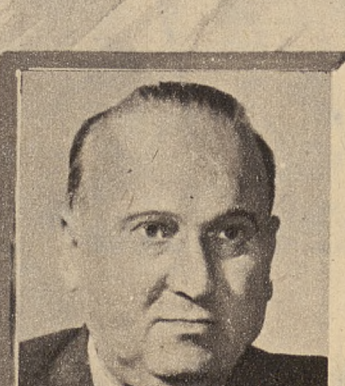
Stanisław Skrzyszewski



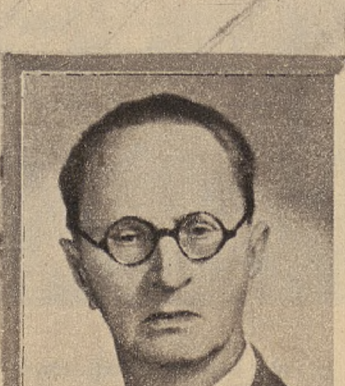
Teofil Wojeński



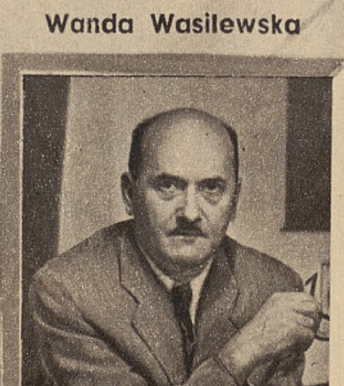
Czesław Wycech



Eustachy Kuroczko



Henryk Ułaszyn



Zygmunt Mysłakowski



Wacław Polkowski

